

Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa już w lipcu?

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Najistotniejsze — z krakowskiego punktu widzenia — wydarzenie miało miejsce poza salą plenarnych obrad Sejmu. Otóż do łaski marszałkowskiej wpłynął posełski projekt ustawy o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Inicjatywa ustanowienia takiego aktu o najwyższej randze wyszła ze Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa a na sejmowym forum sprawę pilotował Krakowski Zespół Poselski z jego przewodniczącym Stanisławem Baranikiem na czele.

W uzasadnieniu czytamy m. in.: „Szczególna wartość historyczna i kulturowa zespołów zabytkowych Krakowa oraz znaczny stopień ich degradacji i zniszczenia powoduje konieczność podjęcia skutecznych działań dla ratowania historycznego układu urbanistycznego tego miasta. (...) Zadanie to powinno być obywatelskim obowiązkiem każdego

Polaka”. Celem ustawy byłoby zapewnienie stabilności źródeł finansowania podejmowanych działań jak również właściwe gospodarowanie posiadanymi środkami. Są one niemałe (wartość aktualnie prowadzonych prac wynosi około miliarda złotych). (Dokończenie na str. 2)

40 lat pracy naukowej prof. W. Leskiewicza

Sposoby obróbki plastycznej metali były wczoraj w Krakowie tematem sesji, która uświetniła jubileusz 40-lecia pracy naukowej prof. W. Leskiewicza, wybitnego polskiego metalurga, pracownika Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica, „Zasłużonego Nauczyciela PRL”. Prof. Leskiewicz urodził się w 1915 r. Jest pierwszym inżynierem promowanym w Polsce po II wojnie światowej. Był m. in. dziekanem Wydziału Hutniczego i Metalurgicznego oraz prorektorem AGH. Jest wybitnym autorytetem w dziedzinie teorii procesu i technologii walcowania w walcowniach wstępnych, blach tłoczonych i kształtowania profili, autorem kilkuset prac naukowych, monografii, studiów i rozpraw naukowych, a także wielu podręczników akademickich.

Zapraszamy do kina

„WARSZAWA”

na filmy amerykańskie

„BŁĘKITNY GROM”

najefektowniejszy film policyjny ostatnich lat — świetni aktorzy!

„CHRISTINE”

przedpremierowy horror — w roli tytułowej PLYMOUTH FURY rocznik 1957!

Zapraszamy do kina

„KIJÓW”

„POWRÓT JEDI”

znakomity film amerykański humor — sensacja — przygoda science fiction

„KLASZTOR SHAOLIN”

takich walk jeszcze nie było na ekranie! Nowe, dogodne godziny seansów!

Krakowska Wiosna Muzyki

W ostatnim dniu festiwalu laureatów konkursów muzycznych — w sobotę 16 marca — wystąpią śpiewaczki krakowskie: Janina Pruska i Monika Swarowska-Walawska — laureatki I nagród uzyskanych na konkursach im. Ponce i im. Didura 1984 r. W programie arie operowe i pieśni. Koncert — w Domu Polonii, początek o godz. 19.30 — prowadzi red. Zbigniew Pawlicki.

z dalekopisu

fonso Aparicio. Przyczyny nie podano.
● Na terenie amerykańskiej bazy wojskowej Fort Bragg w Karolinie Południowej rozbił się w czasie wieczornego lotu śmigłowiec „UH-60 Blackhawk” z 12 osobami. Wszystkie zginęły.
● W Meksyku dokonano 30 aresztowań w związku ze śledztwem prowadzonym w sprawie porwania i zabójstwa amerykańskiego agenta biura do walki z narkotykami oraz jego meksykańskiego pilota, wyższych funkcjonariuszy policji federalnej.
● Spieczętowanie instalacji elektrycznej w koszarach w centrum Managui spowodowało pożar i wybuch w magazynach z amunicją. Oprócz koszar w płomieniach stanął szpital wojskowy.
● W centrum Pointe-a-Pitre głównego miasta Gwadelupy, wybuchła w jednym z barów bomba, powodując śmierć 1 osoby i ranę 11. Właścicielem baru jest członek skrajnie prawicowej francuskiej partii Frontu Narodowego.
● Żądanie podwyżki płac i poprawy warunków pracy, a także gwarancji na utrzymanie miejsc pracy, stało się przyczyną kolejnego strajku drukarzy włoskich. W czwartek we Włoszech nie ukazała się prasa.
● Na lotnisku Akobo w Sudanie, podczas startu po wylądowaniu ładunku żywności, spadł na ziemię transportowiec typu Buffalo. Zginęło 3 żołnierzy.

● 2 górników zginęło w wyniku wybuchu gazu w kopalni w Komlo na Węgrzech. Spośród 28 uratowanych, 19 jest rannych.
● W czasie mgły uległ katastrofie śmigłowiec z 6 osobami na pokładzie, który powracał z platformy wiertniczej w pobliżu Nowej Fundlandii. Trwają poszukiwania zaginionych.
● 27 osób zginęło na skutek potężnej eksplozji w indonezyjskim wojskowym magazynie amunicji w Bandung na Jawie.
● Po trwającym 18 miesięcy procesie, który odbywał się w specjalnie skonstruowanej sali w najdłuższym więzieniu w Stammheim, Adelheid Schultz otrzymała wyrok trzykrotnego, a Rolf Klemens Wagner dwukrotnego dożywocia. Są oni winni zabójstwa m. in. przemysłowca Hansa Schleyera i czterech członków jego ochrony.
● W więzieniu w Teksasie został stracony 37-letni zbrodniarz Stephen Morin, uznany winnym

zabójstwa w 1981 r. 3 kobiet i udziału w innych zbrodniach. Na Morina wydano wyrok śmierci w 2 stanach.

Władze policyjne rządzące w Hondurasie reżimu wojskowego aresztowały głośnego szwedzkiego dziennikarza telewizyjnego Petera Thorbjornsona, jego córkę oraz towarzyszącego mu hiszpańskiego fotoreportera Al-

22-letnia panna nie myślała o amarach, pomagając ojcu w pomnażaniu gigantycznego majątku, jaki przynosi koncert „Triad Group”, specjalizujący się w projektowaniu i budowaniu na całym świecie wielkich obiektów wojskowych — lotnisk, baz morskich, poligonów, wyrzutni rakietowych i systemów obronnych. Ponieważ o działalności i majątku Adnana Khashoggi (na

zdjęciu z lewej) pisaliśmy już w ub. roku, dodajmy tylko, iż piękna córka od 2 lat pełni funkcję prezesa jednej z firm koncernu „Triad Commercial Corporation”, mającej swą siedzibę w Nowym Jorku oraz kilka filii, m. in. w Paryżu. Tam właśnie Nabila poznała księcia Heinricha von Hanau-Schaumburg-Lippe (na zdjęciu z prawej) i ponownie poważnie zakochała się. Niestety, o ślubie nie ma na razie mowy, gdyż 28-letni książę, mający swą posiadłość w hiszpańskiej miejscowości Marbella na wybrzeżu Morza Śródziemnego, jest żonaty. W oczekiwaniu na ewentualny rozwód cały swój wolny czas Nabila poświęca obecnie pracy w utworzonej przez ojca fundacji, która finansuje badania naukowe, mające służyć zbliżeniu pomiędzy światem arabskim a kulturą zachodnią. (1-k) Fot. BUNTE

Wielki pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zataki niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady przeważnie śniegu. Temp. min. nocą —2, maks. dnem +1 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. Przewidywane na bieżącą noc średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,20 do 0,23 mg/m³, tj. od 57 do 66 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnego doby tendencja do ochłodzenia.

Wielki pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zataki niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady przeważnie śniegu. Temp. min. nocą —2, maks. dnem +1 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. Przewidywane na bieżącą noc średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,20 do 0,23 mg/m³, tj. od 57 do 66 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnego doby tendencja do ochłodzenia.

Wielki pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zataki niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady przeważnie śniegu. Temp. min. nocą —2, maks. dnem +1 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. Przewidywane na bieżącą noc średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,20 do 0,23 mg/m³, tj. od 57 do 66 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnego doby tendencja do ochłodzenia.

Wielki pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zataki niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady przeważnie śniegu. Temp. min. nocą —2, maks. dnem +1 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. Przewidywane na bieżącą noc średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,20 do 0,23 mg/m³, tj. od 57 do 66 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnego doby tendencja do ochłodzenia.

Wielki pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zataki niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady przeważnie śniegu. Temp. min. nocą —2, maks. dnem +1 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. Przewidywane na bieżącą noc średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,20 do 0,23 mg/m³, tj. od 57 do 66 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnego doby tendencja do ochłodzenia.

Wielki pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zataki niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady przeważnie śniegu. Temp. min. nocą —2, maks. dnem +1 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. Przewidywane na bieżącą noc średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,20 do 0,23 mg/m³, tj. od 57 do 66 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnego doby tendencja do ochłodzenia.

Wielki pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zataki niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady przeważnie śniegu. Temp. min. nocą —2, maks. dnem +1 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. Przewidywane na bieżącą noc średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,20 do 0,23 mg/m³, tj. od 57 do 66 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnego doby tendencja do ochłodzenia.

Wielki pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zataki niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady przeważnie śniegu. Temp. min. nocą —2, maks. dnem +1 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. Przewidywane na bieżącą noc średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,20 do 0,23 mg/m³, tj. od 57 do 66 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnego doby tendencja do ochłodzenia.

Wielki pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zataki niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady przeważnie śniegu. Temp. min. nocą —2, maks. dnem +1 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. Przewidywane na bieżącą noc średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,20 do 0,23 mg/m³, tj. od 57 do 66 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnego doby tendencja do ochłodzenia.

Wielki pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zataki niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady przeważnie śniegu. Temp. min. nocą —2, maks. dnem +1 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. Przewidywane na bieżącą noc średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,20 do 0,23 mg/m³, tj. od 57 do 66 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnego doby tendencja do ochłodzenia.

Wielki pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze zataki niżowej. Zachmurzenie duże, okresami opady przeważnie śniegu. Temp. min. nocą —2, maks. dnem +1 st. C. Wiatr słaby zmienny. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. Przewidywane na bieżącą noc średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,20 do 0,23 mg/m³, tj. od 57 do 66 proc. wartości dopuszczalnej, która wynosi 0,35 mg/m³. W ciągu następnego doby tendencja do ochłodzenia.

ZE ŚWIATA

WICEPREZYDENT USA, G. Bush oświadczył, że jego spotkanie z sekretarzem generalnym KC KPZR, M. Gorbaczowem było konstruktywne i wyniosło z niego nadzieję na poprawę stosunków radziecko-amerykańskich. Wczoraj M. Gorbaczow spotkał się z kolejnymi uczestnikami pogrzebu K. Czernienki, m. in. kanclerzem RFN, H. Kohlem, prezydentem Finlandii, M. Koivistom oraz sekretarzem generalnym ONZ, J. Perezem de Cuellar.

W GENEWIE odbyło się wczoraj drugie spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w rokowaniach rozbrojeniowych. Jak stwierdzono, spotkanie było rzeczowe i przebiegało w atmosferze wzajemnego szacunku.

AGENCJA Reutersa informuje o nasileniu działań wojennych między Iranem i Irakim.

W MOSKWIE odbył się pogrzeb Zofii Dzierżyńskiej, córki Władysława, brata Feliksa Dzierżyńskiego. Zmarła w wieku 79 lat. Była dziennikarką, pisarką i działaczką społeczną.

Moskiewski dom mody opracował modele strojów dla osób pracujących podczas 12. Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie — tłumaczy, hostess itd. Projektantami ubiorów są Elena Iwanowa i Aleksander Igmant. CAF — TASS

Cena 7zł
Nr indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011

echo

magazyn

10 STRON

KRAKOWA
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 53 (11847)
Kraków, 1985-03-15, 16, 17, piątek, sobota, niedziela

Urywały się telefony...

Redakcyjna akcja „Posesja” ostatnią deską ratunku?

Wczorajsza sonda, której hasło wywoławcze brzmiało „Akcja Posesja” wywołała ogromne zainteresowanie Czytelników. Mimo że nasi goście: zastępca dy-

rektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Krakowa Kazimierz Mazur, zastępcy naczelników — Śródmieścia Roman Wilkosz i Podgórze Adam Keleman, kierownik Zespołu Gospodarki Zasobami Mieszkanioowymi Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych Krystyna Kozik oraz kierownik Oddziału Gospodarki Mieszkaniowej WGKiM (Dokończenie na str. 5)

Zawody Koziołka Matołka

Najbliższy weekend przyniesie w Zakopanem największą sportową atrakcję sezonu zimowego: zawody narciarskie o puchar Kornela Makuszyńskiego, czyli po prostu zawody Koziołka Matołka. W sobotę pod Nosalem — gigant i skoki, w niedzielę — biegi pod Dużą Skocznią. Łącznie zgłosiło się ponad 600 dzieci, a gdyby nie prozalczna przyczyna — brak numerów startowych — chętnych znalazłoby się o wiele więcej.

Warto przypomnieć, że w poprzednich latach w tych zawodach pierwsze srebro zdobywali nasi najlepsi narciarze: siostry Tlalkówny, bracia Bachledowie, Derezińscy i wielu innych. Można uczestniczyć tegorocznych „koziołkowych bojach” pójdą w ich ślady...? (sz)

DLA STAREGO KRAKOWA

Dar serca od towarzysstwa „Samopomocy Doraźnej”

Miało już kto pamięta, że blisko 80 lat temu, w 1907 roku aptekarz i radny miejski Leon

Schiller wspólnie z przyjaciółmi, takimi jak i on społecznikami założyli w Krakowie towarzystwo pod nazwą „Samopomoc Doraźna”. Celem towarzystwa było służyć pomocą sobie nawzajem w trudnych chwilach, z dobrego serca i na miarę posiadanych możliwości.

Mimo meandrów historii „Samopomoc Doraźna” przetrwała i działa do dziś. Liczy obecnie 2.300 członków, głównie ludzi starszych, którzy zapisali się do niego jeszcze przed wojną.

Kapitał towarzystwa, pochodzący tylko i wyłącznie ze składek członkowskich (około 480 zł rocznie) przeznaczony jest na pomoc rodzinom zmarłych członków towarzystwa. Ponieważ jednak nowych członków nie przybywa, bo też mało kto wie o istnieniu towarzystwa — nie jest to pomoc zbyt wielka.

Od dwudziestu lat prezesuje towarzystwu emerytowany nauczyciel Alojzy Bieroń. On też w (Dokończenie na str. 5)

PAA PAGART WARSZAWA Agencja Koncertowa PSJ Kraków ZNAKOMITY GITARZYSTA AMERYKAŃSKI w Krakowie

Pat Metheny

4 kwietnia 1985 r. w hali „Wisła”, ul. Reymonta 22, o godz. 19
Bilety: PSJ ul. Solskiego 15, III p., kasy FilMOTECHNIKI

Wały Jagiellońskie

13 kwietnia 1985 r. w hali „Korona”, ul. Pstrowskiego 9
o godz. 17 i 19.30

Bilety: ul. Solskiego 15, III p., kasy FilMOTECHNIKI



Nie lada poświęcenia wymagało pozowanie w nowych wzorach kostiumów kąpielowych w Sztokholmie przy temperaturze —15 st. C. CAF — Pressens Bild

Najbogatsza panna



Nabila Khashoggi zakochała! Tę sensacyjną wiadomość podał pierwszy magazyn „Bunte”. Reporterzy innych pism, którzy przynajmniej od 4 lat usiłowali wpaść na trop jakiegokolwiek romansu najbogatszej panny świata na wydaniu — są zieloni z zazdrości. A jest o czym pisać! Córka saudyjskiego miliardera i jego pierwszej angielskiej żony jest nie tylko szalenie bogata i piękna, ale także niezwykle inteligentna i wykształcona. Dotychczas 22-letnia panna nie myślała o amarach, pomagając ojcu w pomnażaniu gigantycznego majątku, jaki przynosi koncert „Triad Group”, specjalizujący się w projektowaniu i budowaniu na całym świecie wielkich obiektów wojskowych — lotnisk, baz morskich, poligonów, wyrzutni rakietowych i systemów obronnych. Ponieważ o działalności i majątku Adnana Khashoggi (na

zdjęciu z lewej) pisaliśmy już w ub. roku, dodajmy tylko, iż piękna córka od 2 lat pełni funkcję prezesa jednej z firm koncernu „Triad Commercial Corporation”, mającej swą siedzibę w Nowym Jorku oraz kilka filii, m. in. w Paryżu. Tam właśnie Nabila poznała księcia Heinricha von Hanau-Schaumburg-Lippe (na zdjęciu z prawej) i ponownie poważnie zakochała się. Niestety, o ślubie nie ma na razie mowy, gdyż 28-letni książę, mający swą posiadłość w hiszpańskiej miejscowości Marbella na wybrzeżu Morza Śródziemnego, jest żonaty. W oczekiwaniu na ewentualny rozwód cały swój wolny czas Nabila poświęca obecnie pracy w utworzonej przez ojca fundacji, która finansuje badania naukowe, mające służyć zbliżeniu pomiędzy światem arabskim a kulturą zachodnią. (1-k) Fot. BUNTE

Zobrad Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

tych, lecz wcale niewygodowane potrzeby jeszcze większe: 2,5 mld zł.

Fundusz Rewaloryzacji opierałby się na dwu zasadniczych źródłach dochodów: a) dobrowolnych wpiatach osób fizycznych i prawnych oraz wpiatach z organizowanych na rzecz Funduszu zbiórek publicznych i imprez, b) dotacjach z budżetu centralnego i Narodowego Funduszu Rozwoju Kultury.

Pod projektem ustawy podpisał się kilkudziesięciu posłów, oprócz przedstawicieli Krakowa m. in.: Henryk Jabłoński, Kazimierz Barcikowski, Kazimierz Seemski, Jerzy Odowski, Zdzisław Czeszejko-Sochacki. Jak mogli usłyszeć w kuluarach na Wiejskiej, są szanse, by projekt był przedmiotem obrad Wysokiej Izby — w formie pierwszego czytania — już w kwietniu. Gdyby i w tym wypadku zostało utrzymane imponujące tempo prac legislacyjnych, jakie cechuje obecny parlament, ustawa weszłaby w życie z dniem 1 lipca 1985 roku.

Wracając do tego, co działo się wczoraj na sejmowej sali chciałem zająć się teraz projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Jest to novum w historii naszego parlamentaryzmu. Pomysł powołania takiego organu przodził się wśród działaczy Stronnictwa Demokratycznego a wyartykułowany został w trakcie obrad Kongresu SD. Również w dokumentach IX Zjazdu PZPR znalazło się zalecenie by rozważyć tę sprawę. I tak 26 marca 1982 roku Sejm drogą noweli konstytucyjnej ustanowił instytucję Trybunału Konstytucyjnego. Artykuł 33a Konstytucji w punkcie 6 stwierdza, że właściwość, ustrój i postępowanie Trybunału określa ustawa. Prace nad jej projektem trwały dość długo, ale trudno się temu dzi-

wić zważywszy na prekursorski charakter przedsięwzięcia.

Przedłożony Sejmowi dokument przewiduje, że kontroli Trybunału Konstytucyjnego podległyby wszystkie bez wyjątku ustawy i dekrety oraz akty normatywne naczelnych i centralnych organów państwowych. Kontrola pod względem ich zgodności z ustawą zasadniczą, jaką jest Konstytucja. W odniesieniu do zakwestionowanych ustaw lub dekretów o ich zgodności z Konstytucją rozstrzygałby Sejm, w odniesieniu do innych aktów normatywnych wiążące byłoby orzeczenie samego Trybunału. W razie stwierdzenia sprzeczności dany akt — przewiduje projekt — przestaje obowiązywać lub właściwy organ obowiązuje jest w nim dokonać zmian.

Projekt ustawy precyzuje, kto mógłby występować do Trybunału z wnioskami o badanie zgodności prawa z Konstytucją. Między innymi: Prezydium Sejmu, Rada Państwa, Rada Ministrów, Trybunał Stanu, prezes NIK, Komitet Wykonawczy Rady Krajowej PRON, wojewódzkie rady narodowe. Natomiast organy orzekające (sądy, komisje arbitrażowe, administracja państwowa) mogłyby kierować do Trybunału pytania prawne związane z wątpliwościami powstałymi w toku postępowania. Nad projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym pracować będzie obecnie Komisja Nadzwyczajna powołana przez Sejm.

Znaczną część wczorajszego posiedzenia wypełniała dyskusja na temat aktualnych problemów polityki zagranicznej PRL oraz sytuacji międzynarodowej, do której asumpt dało wystąpienie ministra Stefana Olszowskiego. Szef polskiej dyplomacji, tradycyjnie już w I kwartale roku przedstawił informacje o poczynaniach rządu w tym zakresie.

(Tezy jego przemówienia zamieszcza dziś prasa poranna). Ponadto Sejm uchwalił ustawy: o ustanowieniu Krzyża Oświecimeńskiego, o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, o zmianach w podatku dochodowym oraz o podatkach i opłatach lokalnych. Według ostatniej z wymienionych ustaw następuje m. in. podwyżka podatku od nieruchomości (budynków mieszkalnych, letniskowych, gospodarczych) oraz podatku od posiadania psów, opłaty targowej i klimatycznej (ich wysokość ustalają odpowiednie rady narodowe). Realizacja nowych rozwiązań podatkowych zwiększy wpływy państwa o 3,5 mld zł (wzrost podatków od nieruchomości), a rad narodowych o 0,5 mld zł (pozostałe z wymienionych podatków).

Sejm pracuje niezwykle intensywnie. Za tydzień, w czwartek — 21 marca, kolejne posiedzenie. W programie: informacja rządu o założeniach bilansu paliwowo-energetycznego do r. 2000 i kierunkach rozwoju energetyki atomowej, projekt ustawy o prokuraturze oraz o ustroju sądów powszechnych, rządowy projekt ustawy o drogach publicznych.

JERZY WICHEREK

„PRZEWODZIC — służąc klasie robotniczej!” — pod takim hasłem obradowała 14 bm. w Nowym Sączu Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza PZPR, w której uczestniczyło 227 delegatów — reprezentantów 23-tysięcznej wojewódzkiej organizacji PZPR. W obradach wziął udział członek BP KC PZPR, prof. Hieronim Kubiak. Główny nurt dyskusji dotyczył problemów umacniania partii, skuteczności partyjnego działania i oddziaływania.

W WARSZAWIE odbyło się 14 bm. plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Festiwalowego, na którym omówiono przygotowania do XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w Moskwie na przełomie lipca i sierpnia br. Przyjęto apel, skierowany do młodzieży polskiej, wzywający do zintensyfikowania działań służących upowszechnianiu idei festiwalu.

WCZORAJ odbyło się w stolicy spotkanie członków Narodowej Rady Kultury i przedstawicieli Prezydium Komitetu Wykonawczego OPZZ. Jego celem było nawiązanie i zarysowanie kierunków stałej współpracy na polu upowszechniania kultury i kształtowania wśród ludzi pracy nawyków aktywnego uczestnictwa w tworzeniu kultury i korzystaniu z jej dóbr.

W DOMU Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie otwarto 14 bm. wystawę — „Ekonomia, nauka i technika Litewskiej SRR”. Jest ona wyrazem zwa-



jemnych umacniających się związków pomiędzy PRL i Litewską SRR. Wystawa czynna będzie do 2 kwietnia br.

CENTRALNA Komisja do Walki ze Spekulacją oceniła wczoraj skuteczność ograniczenia nadużyć i nieprawidłowości występujących w handlu i gospodarowaniu maszynami oraz ciągnikami rolniczymi. Pracownicy Inspekcji przeprowadzili w ub. r. blisko 2,3 tys. kontroli. W ich wyniku ujawniono przestępstwa na kwotę 48 mln zł, oraz inne czyny i zaniedbania, przynoszące szkody w wys. 124 mln zł. Łącznie ukarano ponad 220 osób.

W CZĘSTOCHOWIE po raz 18. odbywa się Polski Festiwal Skrzypcowy im. Grażyny Bacewicz.

DZISIAJ rozpoczynają się zapisy młodzieży do szkół ponadpodstawowych. Będą one trwały do 15 maja br. Dla młodzieży przygotowano ponad 490 tys. miejsc. Oznacza to, że każdy absolwent klasy ósmej będzie mógł kontynuować naukę.

W DOMU Literatury w Warszawie podpisano 14 bm. porozumienie o współpracy między Związkiem Literatów Polskich i Związkiem Pisarzy NRD na 1985 r.

MINISTERSTWO Komunikacji informuje, że od 1 kwietnia do 30 września br. zamknięte będzie drogowe przejście graniczne Świecko — Frankfurt n. Odą. NRD prowadzić będzie w tym czasie remont mostu na Odrze, będącego częścią drogi E-8.

FABRYKE Samochodów Osobowych opuścił 14 bm. miliony samochodów sprzedanych na eksport. Był to „polonez”, przeznaczony dla W. Brytanii.

Chcieli zagrać z królem Janem?

Po wyprodukowaniu kilkuset tysięcy cieszących się ogromnym zainteresowaniem talii kart z graficznymi motywami odsieczy wiedeńskiej, krakowska fabryka przerwała ich wytwarzanie. Widocznie spowodowało to wśród niektórych karciarzy uczucie silnego niedosytu. Przed kilkoma tygodniami włamano się po raz pierwszy do magazynu zakładu, przywłaszczając ok. 500 „wiedeńskich” talii; słynne karty stały się przedmiotem pożądania złodziei ponownie 13 bm., kiedy to do fabryki dostali się dwaj oszuści, okazując portierowi fałszywe legitymacje milicyjne. Portier, którego rzekomi funkcjonariusze wydali się podejrzani — zadzwonił po prawdziwą milicję, na której widok oszuści uciekli, znacząc swą trasę rozsypanymi kartami, na których widniały twarze króla Jana III, królowej Marysieńki i Kara Mustafy. Złodziei nie złapano, aby nikogo więcej nie kusić — dyrektora fabryki zamknęła resztę talii kart w dobrze strzeżonym pomieszczeniu. (PAP)

OD NIEDZIELI

Śmierć Konstantina Czernienki oraz wybór Michaiła Gorbaczowa na stanowisko sekretarza generalnego KC KPZR, to główny temat agencji i telewizyjnych doniesień bieżącego tygodnia. Bezpośrednią transmisję z uroczystości pogrzebowych w Moskwie przeprowadziły nawet amerykańskie sieci telewizyjne, choć ze względu na różnicę czasu pora ku temu nie była najbardziej sprzyjająca. Dowodzi to ogromnego zainteresowania personalną zmianą w Moskwie, bo trudno przypuszczać, aby w USA podzielano uczucie głębokiego żalu, jaki zapanował w tych dniach w całym Związku Radzieckim i krajach zaprzyjaźnionych.

m. in. sekretarz generalny KC KPZR — socjalizm udowodnił swą wyższość, jednakże nie siła oręża, lecz siła przykładu we wszystkich sferach życia społecznego — gospodarczej, politycznej i moralno-obyczajowej. Będziemy zwalczać wszelkie przejawy fasadowości i pustostwa, pychy i braku odpowiedzialności, wszystko co jest sprzeczne z socjalistycznymi normami życia. Komitet Centralny będzie nadal nieustannie umacniał zwartość partii, jej

Nie siłą oręża

więz z masami, doskonale styl działalności partyjnej, państwowej i społecznej”. Te słowa, będące krótko naznaczonym programem działania radzieckiego kierownictwa partyjnego i państwowego pod przywództwem nowego sekretarza generalnego, zostały wystuczone z wielką uwagą przez zgromadzonych na Placu Czerwonym przywódców wielu państw. Bardzo celnie ujął nie tylko swoje odczucia premier Indii, który powiedział dziennikarzom, iż przemówienie Michaiła Gorbaczowa zrobiło duże wrażenie. „Było to pozytywne oświadczenie — stwierdził Rajiv Gandhi — zwłaszcza w kwestiach polityki zagranicznej. Stosunek nowego przywódcy ZSRR do kwestii rozbrojenia, najwa-

niejszego obecnie problemu światowego, jest bardzo pozytywny, co stwarza nadzieję, że sprawy w tej dziedzinie potoczą się w prawidłowym kierunku”.

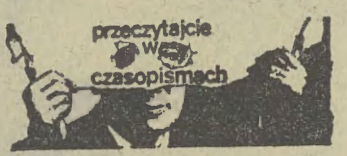
Dobrze się złożyło, choć zupełnie przypadkowo, że ta konstruktywna deklaracja M. Gorbaczowa padła w dniu rozpoczęcia radziecko-amerykańskich rokowań rozbrojeniowych w Genewie, które są z oczywistych względów drugim tematem tygodnia. W środkach masowego przekazu snute są najroźniejsze przypuszczenia co do przebiegu tego dialogu, wydaje się jednak, że najrozsądniej będzie na obecnym jego etapie, gdy w zasadzie uzgodniono zaledwie pro-

cedurę spotkań, uzbroić się w cierpliwość, której powinna towarzyszyć świadomość, iż uzyskanie ewentualnego porozumienia będzie procesem niezwykle skomplikowanym i zapewne długotrwałym. Warto natomiast wiedzieć, że rokowania genewskie były jednym z tematów spotkania między M. Gorbaczowem i uczestniczącym w uroczystościach żałobnych w Moskwie wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych, G. Bushem, który przekazał sekretarzowi generalnemu KC KPZR osobiste pozdrowienie od prezydenta Reagana,

Co by było, gdyby było? Uwielbiamy takie dylematy. Ostatnio dyskutowaliśmy na przykład, co by było, gdyby nagle złotówka stała się wymiennalną? W warunkach samorządności i samofinansowania przedsiębiorstw problem sięga daleko poza naszą stęgę... I oto sprawa ta trafiła na łamy prasy. Wprawdzie w miesięczniku „ZARZĄDZANIE” (cena 120 zł, nakład ograniczony), ale jednak... Dyskutowali więc przedstawiciele zakładów, fabryk, dziennikarzy i bankowcy, a na pytanie postawione wręcz: „Co by się działo, gdyby złotówka była wymiennalna?” specjalista odpowiada: „Prawdopodobnie to samo, tylko jeszcze szybciej”. Szczegóły wyczerpujący interesowani znajdują w lutymowym numerze miesięcznika, gdzie podano: sprawy planu i rynku, rola dyrektora, dyrektorskie pensje, skargi u ministra, łączenie, dzielenie i likwidowanie zakładów z punktu widzenia prawa... słowem tematy, które dla autorów są kaskadą z mlekiem, a nam mogą dać wyobrażenie jakie kłopoty mają dyrektorzy.

A że kłopoty mają i to nie-liche niech dowiecie „TU I

TERAZ” gdzie Waleria Mikołajczyk pisze o dyrektorze Marianie Wisieckim i kierowanym przez niego Państwowym Gospodarstwie Rybackim. Rzecz bardzo interesująca, tylko licho wie czemu napisana jakimś takim językiem jakby to był „Ulisses”.



TYGODNIOWYM”. Czy coś optymistycznego można napisać o polskim ciepłownictwie? Szczególnie po tej zimie? Okazuje się że tak: „Obecnie obowiązujący system finansowy stanowi antybody do oszczędzania energii. (...) Ustalanie zysków przedsiębiorstwa proporcjonalnie do kosztów prowadzi do zjawiska, gdy obniżenie tych kosztów a więc oszczędność, nie leży w interesie przedsiębiorstwa”. Gdzie więc ten optymizm? Jest, a jakże, bo przecież nie łatwiej-

szego niż przepisy bezsensowne zmieniać na rozsądne. System finansowy to tylko system finansowy a nie ustrój społeczno-ekonomiczny. System finansowy można i należy doskonalić — po to w końcu wdałiśmy się w reformę.

Nie idzie nam to zresztą jak trzeba i ocena społeczna czynna administracji gospodarczej (a w ogóle inteligencji jako całości) zbyt surowa... Konserwator z Wrocławia Andrzej Graczyński w „TWOROZCZOŚCI ROBOTNIKÓW” pisze wręcz: „Otoż nasza inteligencja zaważadła wszystkimi przywilejami i stała się swoistą klasą panującą”, a Agnieszka Wróblewska w „PRZEGLĄDZIE TECHNICZNYM” wótruje mu jakby „Administracja chce mieć spokój i nie mieć spokoju jednocześnie. Chce podważać niespokojnych, ale własnych, posłusznych”. Inteligencja ma coraz mądrzejzą ale nawet głupiego zarządzania o kartach benzynowych nie potrafimy skonstruować tak, żeby nie było z nim kłopotów (vide „PRAWO I ŻYCIE” artykuł Marka Rymuski). Jak sobie z taką inteligencją poradzisz? No jak? (rtk)

Powrót do uchwały z 1981 roku

Radni o ochronie środowiska naturalnego

Do pamiętnej uchwały w sprawie ochrony środowiska województwa krakowskiego, podjętej przez Radę Narodową m. Krakowa 2 grudnia 1981 r. powrócił wczoraj Komisja Rozwoju Społeczno-Gospodarczego,

Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska RN. W dyskusji skonstatowano, że trudno o jednoznaczna ocenę realizacji postanowień sprzed ponad 3 lat. W tym czasie zdołano przeformować wiele korzystnych aktów prawnych dotyczących ochrony środowiska województwa, choć nie udało się uzyskać zaliczenia zabytkowej części Krakowa do obszarów specjalnie chronionych. Gdyby zastosować normy zanieczyszczeń obowiązujące dla takich terenów, okazałoby się, że są one u nas przekraczane 10-30 krotnie! Bardzo źle jest z ochroną powietrza, odrobnie lepiej z wodą.

KRONIKA WYPADKÓW

W ciągu ubiegłej doby na drogach miasta i województwa krakowskiego doszło do 2 wypadków, w których rany odniosł 2 osoby. Odnotowano 5 kolizji, w tym 2 spowodowane przez nietrzeźwych kierujących.

Radni uznali, że uchwała z 1981 r. wymaga pewnych uzupełnień. Konieczne jest włączenie do niej zapisu o obowiązkowych, systematycznych badaniach zdrowia krakowian, uwytknienie znaczenia ochrony wody pitnej, poszukanie możliwości lepszej współpracy miasta z Hutą im. Lenina, która jak określono „wymyka się spod kontroli społecznej i służb prezydenckich”. (ar)

Francuski turysta wydany z Polski

12 bm. został zatrzymany przez Służbę Bezpieczeństwa Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie 41-letni Frederic C., obywatel francuski, który od 8 marca br. przebywał w Polsce jako turysta. Usiłował on wywieźć z Krakowa, a następnie za granicę materiały propagandowe o treści tendencyjnej i wrogiej Polsce. Ustalono także, iż w drodze do Polski przemycił znaczną liczbę antypolskich i antykomunistycznych wydawnictw, sygnowanych m. in. przez tzw. Biuro Koordynacyjne „Solidarności” w Brukseli. Frederic C. otrzymał nakaz opuszczenia Polski. (PAP)

Zdobywamy Odznakę

(Dokończenie ze str. 1) wykupili w Kole Grodzkim karnety i bilety na autobus, pn. „PIESKOWA SKAŁA”. Zbiórka przed Dworcem Głównym PKP w Krakowie (autokary będą czekać na placu w pobliżu kolejowego zegara); dla osób z karnetami o numerach od 1 do 80 o godz. 9.00, dla osób, które mają karnety o numerach powyżej 80, o godz. 12.15.

NIEDZIELA, 17 BM.

Odznaka brązowa — PLANTY (część zachodnia) — zbiórka między godziną 11.00 a 11.30; trasa prowadzić będzie od Barbakanu do Wawelu koło klasztoru Reformatów, Pałacu Sztuki i Collegium Novum UJ.

Odznaka srebrna — OFICYN DUKARSKIE — zbiórka między godziną 9.30 a 10.00; zwiedzimy m. in. ekspozycję Muzeum Historycznego pn. „Z dziejów drukarstwa i introligatorstwa w Krakowie” (zbiory Roberta Jahody) przy ul. Gołębiej. Miejsce zbiórek na powyższe trasy: Rynek Główny, koło wejścia do biura „Wawel-Tourist” w Sukiennicach.

Odznaka złota — SALWATOR I JEGO OKOLICE — zbiórka między godziną 12.30 a 13.00 przy pętli tramwajowej na Salwatorze; zwiedzimy m. in. kościoły Norbertanek i św. Salwatora.

W ramach naszej akcji poznaliśmy przeszłość i teraźniejszość Krakowa. Zdajemy sobie sprawę, że uczestnikom naszej akcji powinniśmy pokazać jakąś wizję przyszłości podwaweskiego grodu. Dlatego też poprosiliśmy o prelekcję na ten temat generalnego projektanta planu województwa i krakowskiego zespołu miejskiego dra Zygmunta Ziobrowskiego. Odczyt dra Ziobrowskiego pt. „KIERUNKI ROZWOJU KRAKOWA” odbędzie się za tydzień, w niedzielę 24 bm. w auli Collegium Witkowskiego przy ul. Gołębiej 13. Początek o godz. 10.30. Po prelekcji przewidziana jest dyskusja.

Serdecznie zapraszamy! (kas)

co słychać...

Czasy strażaków wielkiego wzrostu i atletycznej budowy należą do przeszłości. Przynajmniej w Anglii. W straż pożarnej Londynu pojawia się coraz więcej dziewcząt w wieku 18-22 lat. Pomoć strażacki są znacznie bardziej zdyscyplinowane niż mężczyźni.

Ogłoszenia Ekspresowe

- DIWAN belgijski 2X3, silikon — sprzedam. Tel. 55-19-14. g-54382
- PRAKTYCZNE — sprzedam. Tel. 44-17-12.
- BRONOWICE — dom jednorodzinny — sprzedam. — Oferty 54371 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- 125p, 1974, 72.000 — sprzedam. Tel. 33-24-22. g-54369
- BOAZERIE na indywidualne zamówienie, dla osób prywatnych i przedsiębiorstw — wykonuje wytwórnia — Sochacki, Kraków — Azory, ul. Niska 9. g-54362
- SPRZEDAM mieszkanie — 43 m². Tel. 22-78-70. g-54317
- CUDOZIEMCOM wynajem mieszkania — Tel. 34-25-09. g-54316
- SZWEDZKI automat do produkcji lodów włoskich — sprzedam. — Tel. 22-11-16, 8-20. g-54309
- DO wynajęcia lokal sklepowy (sila, woda, gaz) ul. Wieniawskiego 26 — Olsza.
- KOMPLET kuchenny „Brona” — sprzedam. Oferty 54306 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MIKROKOMPUTER ZX Spectrum — sprzedam. Tel. 44-27-24. g-54272
- NOWY magnetofon Sharp — sprzedam. Tel. 66-27-35. g-54188
- „JOWISZ”, nowy — sprzedam. — Tel. 11-32-24, od 17. g-54223
- MAGNETOWID VHS Fisher — sprzedam. Tel. 33-91-31. g-54179
- DIWAN belgijski — sprzedam. — Tel. 11-33-01. g-54183
- MEBLE nie segmentowe — sprzedam. Tel. 55-87-08. g-54225
- KAWY, figi, cytrusy i inne — sprzedaż roślin owocowych, egzotycznych, z gwarancjami gatunkowymi tych roślin, przeznaczonych do uprawy w mieszkaniach — prowadzi gospodarstwo specjalistyczne Miodońskich, tylko w soboty, w godz. 10-13 w Krakowie, przy ul. Fredry 39. g-54138
- POSZUKUJE samodzielnego mieszkania. Kraków, tel. 33-42-99. g-54194
- ZAGINAŁ 3-letni wilczur szlaczki czarnej, podpalany, będący w leczeniu. — Proszę o odprowadzenie za wysoką nagrodą — Nowa Huta, os. Zielone 13/9. g-53778
- NOWA lodówka „Snaige” — sprzedam. Nad Sudolem 24/47. g-54097
- COCKER — spaniele rodowodowe — sprzedam. Tel. 33-13-52, po 16. g-54090
- ZX-81 — sprzedam. — Tel. 37-10-24.
- NOWEGO FSO 1500 — sprzedam. Pracownia lakmnicza — Wielicka 229, za stacją benzynowa. g-53985
- M-2 pilnie sprzedam. — Oferty 53932 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- TOYOTA diesel 2 L, 1982 — sprzedam. Biłkowiec Mały 68. g-53934
- ODKUPIE prawo do nadbudowy. Tel. grzeszczyński 22-50-90. g-54004
- PLASZCZ damski, skórzany, modny fason, rozmiar średni — sprzedam. — Tel. 66-83-63. g-53926
- WARTBURGA 353 W, 2-letniego — zamienię na Wolę benzynową lub dielela. Zgłoszenia: Kraków, Szklarska 13. g-53844
- NOWY cłagnik S-15 KM — sprzedam. Julian Marzec, Poskwiłow 7 — gm. Iwanowice. g-54013
- TRABANTA, 1977 — sprzedam. — Os. 2 Pułku Lotniczego 9/116. g-54087
- TAPETOWANIE — GS Mogilany — tel. 37-51-81. g-54081
- MALOGABARYTOWA pralka automatyczna „Diana” — sprzedam. Oferty 54031 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- DUZA wieża „Unitry” — sprzedam. Tel. grzeszczyński 48-30-61. g-54083
- NOWY segment „Mars” — sprzedam. Oferty 54046 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- I5P z karoserią do odbioru — sprzedam. Al. Pokoju 89/52. g-54172
- MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania na pół roku. Tel. 37-37-21, pokój 216 a. g-54169
- TELEWIZOR — sprzedam. Tel. 34-37-02.
- TRZY pokoje, superkomfortowe — zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje, w starym budownictwie. — Bajeczna 7/106, I p., Dąbie. g-53774
- MALŻENSTWO poszukuje garsoniery lub M-2. Czynną z góry za dwa lata. Tel. grzeszczyński 55-55-35. g-54117
- KAWIARNIA „Chochoł” — II kat. przyjeżdż do pracy kelnerkę — Kraków, ul. Węgierska 1. g-54203
- BMW 2002 — sprzedam. Tel. 11-42-87.

DO SOBOTY

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Książę Homburgu. Miniatura 19.30 Wysoki. Stary Teatr im. H. Modrzewskiej, Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.15 Pamiętnik wariata. Kameralny 19.15 Zwierzchnia cłowna (spektakl dla dorosłych). Bagatela 18 Zwodzień z Sewilli. Ludowy 18 Czas nasturcji — sceny z życia Jana Kasprowicza. Operetka (ul. Lubicz 48) 19.15 Król wioścogów. Teatr STU (al. Krasieńskiego) 16.15 Stypa. Scena Satyr „Maszkaron” (Wieża Ratuszowa) 22 Dekameron. Filharmonia 19.30 Nadzwyczajny koncert symfoniczny z udziałem orkiestry kameralnej J. F. Paillarda (Francja).

Sobota

Słowackiego 19.15 Książę Homburgu. Miniatura 19.30 Wysoki. Stary Teatr im. H. Modrzewskiej 19.15 Grybał Wazahar. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 17, 21.30 Powrót pana Cogito. Kameralny 19.15 Urodziny Stanleja. Bagatela 18 Zwodzień z Sewilli. Ludowy 11, 17 O krasnoludkach i sierocie Marysi. Scena „Forum” 10.30, 12, 13.30 Czerwony Kapturek. Maszkaron 22 Dekameron.

Niedziela

Opera — Teatr Słowackiego 12 Tosca. Słowackiego 19.15 Ślub państwowy. Stary Teatr im. H. Modrzewskiej 19.15 Grybał Wazahar. Kameralny 19.15 Urodziny Stanleja. Bagatela 18 Zwodzień z Sewilli. Ludowy 11, 17 O krasnoludkach i sierocie Marysi. Scena „Forum” 10.30, 12, 13.30 Czerwony Kapturek. Maszkaron 22 Dekameron.

KINA

Piątek

Kijów 16.30 Powrót Jedi (USA 1. 12), 19.15 Klasztor Shaolin (Hongkong-Chiny 1. 15). Uciecha 15.30, 18. Wieszien Brubaker (USA 1. 18), 20.30 A stawka jest śmierć (fr. 1. 18). Warszawa 16.30, 18.45 Błękitny Grom (USA 1. 15), 21 Christine (USA 1. 18). Wolność 14.15 Przygody Bolka i Lolka oraz Wilk i zając (radz. b.o.), 16, 18 Czuję się świetnie (pol. 1. 12), 20 O-bi, O-ba (pol. 1. 15). Wanda 15.45 E.T. (USA b.o.), 18, 20 Czy leci z nami pilot (USA 1. 12), 22 Christine (USA 1. 18). MI. Gwardia — Iluzjon: 16, 18 Film prod. włoski z cyklu: Mistrzowie kina — M. Bolognini, 20 Film prod. ang. z cyklu: Filmy science-fiction. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Imperium kontratakuje (USA 1. 12), 17.45, 20 Psy wojny (USA 1. 18). Świt (os. Teatralne) 15.30 Szaleństwa panny Ewy (pol. b.o.), 17.30, 19.30 Ręce do góry (pol. 1. 18). Mała sala 15 Na czeresni (bułg. b.o.), 17, 19 Pięniadź (fr. 1. 18). Światowid (os. Na Skarpie) 15.30, 17.30 Spokojnie to tylko awaria (USA 1. 15), 19.30. Thais (pol. 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18, 20 Zofia (pol. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15.15 Wielki wąż Chingachgook (NRD b.o.), 17, 19.15 Ucieczka z Alcatraz (USA-1. 15). Kultura (Rynek Główny 27) 14.30 Okupacja w 26 obrazach (ug. b.o.), 16.30 Fucha (pol. 1. 15), 17.30, 20 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzeczka) 15.30, 18, 20.30 Parada gwiazd — przegl. arcydzieł kina światowego. Tezza (ul. Praska) 16.30 Człowiek z planety Ziemia (radz. b.o.), 18.30 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 18, 20 DKE: Cykl — Demony ekranu. Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17 Saturn-3 (ang. 1. 15), 19 Krzyk (pol. 1. 18). Wisła (ul. Gaszowa) 15.20, 19. Tysiąc miliardów dolarów (fr. 1. 15).

Sobota

Kijów 13.45, 16.30 Powrót Jedi, 19.15 Klasztor Shaolin. Uciecha 13 Star-80 (USA 1. 18), 15.30, 18 Wieszien Brubaker, 20.30 A stawka jest śmierć. Warszawa 14 Imperium kontratakuje (USA 1. 12), 16.30, 18.45 Błękitny Grom, 21 Christine. Wolność 10 Szaleństwa panny Ewy (pol. b.o.), 14.15 Przygody Bolka i Lolka oraz Wilk i zając, 12.15, 16, 18 Czuję się świetnie, 20 O-bi, O-ba. Wanda 10, 12.15, 15.45 E.T. 18, 20 Czy leci z nami pilot, 22 Christine. MI. Gwardia 15, 17.30, 19.45 Film prod. wł-ang. z cyklu: Aktorskie portrety — M. York. Wrzos 15.30 Imperium kontratakuje, 17.45, 20 Psy wojny. Świt 15.30 Szaleństwa panny Ewy, 17.30, 19.30 Ręce do góry. Mała sala 15 Na czeresni, 17, 19 Pięniadź. Światowid 15.30, 17.30 Spokojnie to tylko awaria, 19.30 Thais. Mikro 16, 18, 20 Manhattan (USA 1. 18). Ugorek 15.15 Wielki wąż Chingachgook, 17, 19.15 Ucieczka z Alcatraz. Kultura 13.30 Popioły cz. I i II (pol. 1. 15), 17.30, 20 Dziecko Rosemary. Związkowiec 15.30, 18, 20.30 Parada gwiazd — przegl. arcydzieł kina światowego. Tezza 14.30, 16.30 Poszukiwacze zaginionej

arki, 18.30 Jak rozpetalem II wojnę światową (cz. I). Sfinks 16, 18, 20 Na granicy (USA 1. 18). Podwawelskie (ul. Komandosów) 13 Bajki, 14 Wejście Smoka (Hongkong-USA 1. 18), 16 Znachor (pol. 1. 15). Pasaż 12 Bajki, 9.30 Agonia (radz. 1. 18), 13, 15, 17, 19 Krzyk. Wisła 15.30, 18 Tysiąc miliardów dolarów.

Niedziela

Kijów 11.15, 13.45, 16.30 Powrót Jedi, 19.15 Klasztor Shaolin. Uciecha 13 Star-80, 15.30, 18 Wieszien Brubaker, 20.30 A stawka jest śmierć. Warszawa 14 Imperium kontratakuje, 16.30, 18.45 Błękitny Grom, 21 Christine. Wolność 10 Szaleństwa panny Ewy, 12.15, 16, 18 Czuję się świetnie, 14.15 Przygody Bolka i Lolka oraz Wilk i zając, 20 O-bi, O-ba. Wanda 10, 11.30 Kolorowe melodie (USA b.o.), 13, 15.45 E.T., 18, 20 Czy leci z nami pilot. MI. Gwardia 12.30 Przygody Calineczki (jap. b.o.) 16, 18, 20 Sny i marzenia (pol. 1. 15). Wrzos 12 Bajki, 13 Superpotwór (jap. b.o.), 15.30 Imperium kontratakuje, 17.45, 20 Psy wojny. Świt 13.30 Wielka podróż Bolka i Lolka, 15.30 Szaleństwa panny Ewy, 17.30, 19.30 Ręce do góry. Mała sala 15 Na czeresni, 17, 19 Pięniadź. Światowid 13.30, 15.30, 17.30 Spokojnie to tylko awaria, 19.30 Thais. Mikro 16, 18, 20 Manhattan. Ugorek 14 Bajki, 15 Wielki wąż Chingachgook, 17, 19.15 Ucieczka z Alcatraz. Kultura 13, 15.30, 18, 20.15 Dziecko Rosemary. Związkowiec 13.45, 17, 20.15 Parada gwiazd — przegl. arcydzieł kina światowego. Tezza 14.30, 16.30 Poszukiwacze zaginionej arki, 18.30 Jak rozpetalem II wojnę światową (cz. I). Sfinks 11, 12, 13 Poranek, 16, 18, 20 Na granicy. Podwawelskie 12, 13 Bajki, 14, 16 Wejście Smoka. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 9.30 Agonia, 15, 17, 19 Krzyk. Wisła 15.30, 18 Tysiąc miliardów dolarów.

WYSTAWY MUZEA

Piątek - Sobota - Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Wawel zaginiony (piąt. sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15). Muzeum Katedralne (piąt. sob. 10-15, niedz. 12-15-16). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin i Krupskaja z pomocą więźniom pol., Kraków wolny (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), ul. Królowej Jadwigi (USA 1. 12), 22 Christine (USA 1. 18). MI. Gwardia — Iluzjon: 16, 18 Film prod. włoski z cyklu: Mistrzowie kina — M. Bolognini, 20 Film prod. ang. z cyklu: Filmy science-fiction. Wrzos (ul. Zamojskiego) 15.30 Imperium kontratakuje (USA 1. 12), 17.45, 20 Psy wojny (USA 1. 18). Świt (os. Teatralne) 15.30 Szaleństwa panny Ewy (pol. b.o.), 17.30, 19.30 Ręce do góry (pol. 1. 18). Mała sala 15 Na czeresni (bułg. b.o.), 17, 19 Pięniadź (fr. 1. 18). Światowid (os. Na Skarpie) 15.30, 17.30 Spokojnie to tylko awaria (USA 1. 15), 19.30. Thais (pol. 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18, 20 Zofia (pol. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15.15 Wielki wąż Chingachgook (NRD b.o.), 17, 19.15 Ucieczka z Alcatraz (USA-1. 15). Kultura (Rynek Główny 27) 14.30 Okupacja w 26 obrazach (ug. b.o.), 16.30 Fucha (pol. 1. 15), 17.30, 20 Dziecko Rosemary (USA 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzeczka) 15.30, 18, 20.30 Parada gwiazd — przegl. arcydzieł kina światowego. Tezza (ul. Praska) 16.30 Człowiek z planety Ziemia (radz. b.o.), 18.30 Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 18, 20 DKE: Cykl — Demony ekranu. Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17 Saturn-3 (ang. 1. 15), 19 Krzyk (pol. 1. 18). Wisła (ul. Gaszowa) 15.20, 19. Tysiąc miliardów dolarów (fr. 1. 15).



Table with 3 columns: PIĄTEK 15 MARCA Ludwika Klemensa, SOBOTA 16 MARCA Izabeli Oktawii, NIEDZIELA 17 MARCA Patryka Zbigniewa

—18). Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Rzeźba A. Gettera i A. Porczaka (piąt. 11.30-15.30). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Pokaz 6 obrazów M. Bernharta, Wystawa obrazów A. Brunza (piąt. sob. niedz. 11-17). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24: Stara fotografia (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Propozycje” ul. Garbarska 9: Współc. medal religijny 1944-84 (piąt. sob. niedz. 11-18). Galeria „Inny Świat” Floriańska 37: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 12-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Mal. Izy Delekty-Wieñskiej (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Kraakowska Kuznica”, Rynek Gł. 25: (piąt. 12-16, sob. 10-14, niedz. niecz.). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-15). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-15).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarska 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, dla m. Niepołomic 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołomic 21-02-09, Krowodrza, ul. Piastowska 32, 33-39-99, N. Huta 44-49-99, dla m. Skawiny 999, Wieliczka: 78-38-66 22-23-54, alarmowy 999.

Dyżury szpitali:

Piątek Chir. Kopernika 21. Urolog., Chir. dziec. Prądnicza 35. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowiec. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji. Sobota Chir. Prądnicza 35. Urolog. Grzegorzeczka 18. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowiec. Chir. dziec. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji. Niedziela Chir. Kopernika, przypadki urazowe: Kopernika 19a. Urolog. Prądnicza 35. Laryng. Kopernika. Okulist. Kopernika 35. Chir. dziec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w soboty wolne od pracy.

Śródmieście — ul. Skawińska 8 (8-14), tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8-14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8-14) + stomatolog., tel. 11-83-96, ul. Ulanów 29a (8-14), tel. 11-53-33, ul. Radomska 31 (8-14), tel. 11-26-44. Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8-14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzesi. (8-14), os. Jagiellońskie 1 (8-19) + stomatolog., tel. 48-56-26, os. Złoty Wiek 23 (8-14), tel. 48-20-70. Krowodrza — al. Krasieńskiego 28 (8-14), tel. 22-52-66, ul. Wójtkowska (8-19) + stomatolog., tel. 33-21-97, ul. Rusznikarska 17 (8-14), tel. 33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8-14). Podgórze — ul. Szwedzka 27 (8-14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8-19) + stomatolog., tel. 66-55-11, ul. Niemcewicza 7 (8-14), Na Kozłowiec 19 (8-14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8-14), tel. 55-40-55.

Gabinety zabiegowe (iniekcje leków w wymienionych przychodniach czynne są w godz. 8-11. Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała dołba). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, N. Huta — Centrum A, bl. 4, Mysienice, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8-20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Lekarska Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30-22) tel. 22-31-38, 22-25-66. Krakowskie Tow. Świad. Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekar-

tażnia i rzeczywistość. 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 33, 0.01. 6.30 Poranne sygnały. 9.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Radio kierowców. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.30 Piosenki z Belgradu. 13.40 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”. 14.55 Pięć minut o filmie. 15.53 Radio kierowców. 16.05 Merkuriusz rządowy. 16.30 Koncert życzeń. 16.55 Przewozy zawsze ubezpieczeni. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 Alkoholicy, alkohol. 17.30 Premiery rad. studiów. 18.00 Matysławskie. 18.30 Granie jak z nut. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom: Supelek, 20.08 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Polonezy z 5 kontynentów. 22.25 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Słynne orkiestry rozrywkowe.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 10, 0.50. 6.05-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 „Pitaalw krakowski”. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereofonizacja archiwum pols. pios. 8.30 Poranna serenada. 9.00 L. Bielajewa — „Bezsennosc” — fr. pow. 9.20 Muzyka, którą lubi J. Kukulski. 9.50 D. Francis — „Zasłona dymna” — fr. pow. 10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kabaret Dwojki. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Szafeta orkiestr rad. 12.25 Spotkania muzyków. 13.05-14.00 Kraków na antenie. 13.05 Koncert życzeń. 13.20 Relacje z Woj. Konf. PZPR w Krakowie i Tarnowie. 14.00 Co jest grane. 16.00 Wielkie dzieła, wiecej wykonawcy. 16.50 D. Francis — „Zasłona dymna” — fr. pow. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 Relacje z Woj. Konf. PZPR w Krakowie i Tarnowie. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria Dwojki. 19.20 E. Caldwell — „Dzień wypłaty nad Savannah River”. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Muzyka na głosy. 21.30-1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagrania wiecz. 21.44 Teatr PR: A. Huxley — „Portret wenecki”. 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23.00 L. Bielajewa — „Bezsennosc” — fr. pow. 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 6 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polita dla wszystkich. 8.30 K. Borchardt — „Szaman morski”. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Mała poranna muzyka. 10 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: E. Dored — „Kochałam Tybertusza”. 10.30 Złota lala swingowa. 11 Nie czytałyście — to posłuchajcie. 11.15 Wokół muz. latynoskiej. 11.50 J. Didion — „Modlitewnik”. 12.05 W tonacji Trójki. 13 K. Borchardt — „Szaman morski”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Wirtuozki trąbki. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróże reporterów. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19 Zapisane w pamięci. 19.30 Trochę swingowa. 19.50 J. Didion — „Modlitewnik”. 20 Lista Przebojów Progr. III. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Ostra nerwica” — słuch. 22.35 W sentymentalnym nastroju. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12, 05, 17, 19, 30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Wokół twierdzy Tower (Londyn). 7.30 Słuchamy zespołu Zb. Jaremki. 7.40 Jez. ang. 7.55 Muzyczny suplement — pios. znad Tamizy. 8.10 Człowiek w swoim „M” — mag. dla wszystkich. 8.30 Poranna pozytywa. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 10.00 Alfabet pios. aktorskiej. 10.30 Vademecum słów i znaczeń. Norma. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy. 12.40 Między fantazją a nauką: „Determinacja” — słuch. A. Rozwady. 13.00 Złota seria C. Arraua. 14.00 Tydzień Kultury Języka — Słowniki i ich rola w kształtowaniu języka. 14.30-16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 14.30 Chocę być poetą. 14.45 Piano forte. 15.00 Rad. Teatr dla Młodzieży: „Porwany za młodu” — cz. 4 słuch. wg pow. R. L. Stevensona. 16.00 Redakcja reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju — Katowice. 17.05 Pejaż polski. 17.20 Ludzie, epoki, obyczaje. 18.00 Warszawski tydzień muzyczny. 19.00 Prawnicza rodzina Wolterów. 19.40 Język franc. 19.55 Orkiestrowe granie. 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem: A. Müller — „Śmierć komiwojazeira”. 21.42 Piosenki — przeboje. 21.50 Felieton E. Staniszewskiej. 22.00 Spotkanie z reportażem. 22.25 Wrocławskie kapela „Dreptak”. 22.50 J. Bronowski: „Zróżda wiedzy i wyobraźni”. 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Fan-

Piątek III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polita dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Codz. pow. w wyd. dźwiękowym: E. Dored — „Kochałam Tybertusza”. 19.30 Trochę swingowa. 19.50 J. Didion — „Modlitewnik”. 20 Trój-Dźwięk. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki (cz. 2). 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 Gdański oddział KAW i jego autorzy. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 J. Baldwin — „Inny kraj”.

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19, 30, 23.50. 16.10 Instrumentarium muz. rozrywkowej. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej. 18.00 Tydzień Kultury Języka: Jaką polszczyzną mówimy? 18.25 Muzyczne hobby — Musical. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Język angielski. 19.55 O twórczości dla dzieci: Poezja i dziecko. 20.20 Wieczór muzyki i imy- tuozji i ich nagrania. 22.50 J. Bronowski: „Zróżda wiedzy i wyobraźni”. 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Fan-

braźni”. 23.00 Kulisy scen i scenek. 23.30 Rozmowy intymne. 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 12.05, 19, 20, 23, 0.01. 7.05 Informacje, rady, propozycje. 7.15 Muzyka w rannych pantoflach. 7.30 Czas i ludzie. 7.45 Program I dziś poleca. 7.50 Echo sport. soboty. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Gra Ork. PR i TV w Warszawie. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — „Jak pastuch Krabat Maśluchę za nos wodził”. 11.00 Koncert w niedzielę popołudnie. 12.45 Muzyczne nowości tygodnia. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Studio sport 14.00 Magazyn międzynarodowy — Woktory. 14.30 W Zejzorach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Teatr PR — „Opowieść o Niemie i Num” — słuch. wg fragm. „Baśni z 1001 nocy”. 17.00 Niedz. wyd. magazynu muzycznego „Rytm”. 18.00 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. 19.10 Koncert na jeden głos — I. Santor. 19.30 Radio dzieciom: „Świerszczowe granie” — montaż poetycki. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Polskie rodowody. 21.30 Słynni wirtuozzi. 22.00 Teatr PR „Misia na Wschodzie” słuch. L. Bartelskiego. 23.15 Świat w tygodniu. 23.25 Jazz dla wszystkich.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55. 7.05 Quod libet czyli kto lubi. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.43 Muzyka ludowa. 8.00 Co słychać. 8.45 Koncert w stylu romantycznym — M. Glinka. 9.15 Hercules Poirot czy komisarz Maigret, czyli prawie wszystko o kryminałach. 10.15-12.00 Kraków na antenie: 10.15 „Warszawskie muzy”. 10.30 Świat. K. Filipowicza. 11.00 W nowy tydzień z przebojem. 11.30 Konc. życzeń. 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Niedz. konc. WOSPRIT w Katowicach. 13.50 Piosenki z dobrą dykcją — L. Semoliński. 14.15 Wszystko zartem — zabawa literacka. 15.00 Sławni wykonawcy Fantazji f-moll op. 49 Chopina: R. Smendzińska. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na telefon. 17.05 Radiowa Biblioteka Muzyczna. 18.00 R. Wagner — „Złoto Renu” — dramat muz. 21.05 Krak. aktualności sportowe. 21.20 Lista byłych przebojów. 22.15 Wieczór płytowy. 0.15 W świecie kameralityki.

Niedziela III

Wiadomości: 7, 13, 19. 7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę... 8.45 Kąty widzenia. 9 Muz. poranek filmowy. 9.30 Z mojej piłytki. 10 Tylko 50 minut. 10.50 Bliższe spotkania: Roboty. 11 Pod dachami Paryża: S. Lama. 11.30 „Miłość w Niemczech” — słuch. dok. wg książek R. Hochhutha — ode. 1. 12 Recital S. Richtera. 12.50 Bliższe spotkania (cz. 2). 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u A. Omilianowicza. 14.15 „Koncerty w Japonii” — nowa płyta Alberta Collinsa. 15 Życie na gorąco — przegl. wydarzeń tyg. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliższe spotkania (cz. 3). 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Stare i nowe nagrania trójkowe. 18 „Zegarek” — słuchowisko J. Szaniawskiego. 18.40 Wariacje na temat... 19.05 Baw się razem z nami. 21 Kobieta o świecie. 21.20 Muzyczne portrety: H. Majewski. 22 Rozmyślania przed północą: Sz. Kobylński. 22.10 Anno Domini — B-A-C-H. 22.50 Rozmyślania przed północą: A. W. Piotrowski. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 J. Baldwin — „Inny kraj”.

Niedziela IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy. 7.10 W świątecznym nastroju. 8.00 Klejnoty i słowa — Poezje S. Jesienina. 8.20 Słynni mieszkańcy Zamku Królewskiego. 8.50 Kompozycje Mikołaja z Krakowa. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy. 10.20 Krajobrazy hist.: Kołobrzeg. 10.50 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy Czworki. 13.30 Pieśń romantyczna. 13.45 Dorosło o harcerstwie. 14.00 Monografie — M. Umer. 14.30-16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy: 14.30 W muzami pod rękę. 15.00 Teatr Klasyczny dla Młodzieży — „Kalifornia, ziemia obiecana” słuch. wg pow. J. Steinbecka „Grona gniewu”. 16.00 Socjologia i życie potoczne — fel. 16.05 Jazz z Krakowa i ze świata. 17.05 Skojzarzenia. 17.50 Muzyka O. di Laso. 18.00 Nabożeństwo Kościoła Polskokatolickiego. 18.40 Choraly J. S. Bacha. 19.00 Tydzień Kultury Języka — Literatura współc. a język ogólny. 19.35 Echo festiwalu i konkursów muz. 20.20 Wieczór muzyczny i myśli: Szczęście. 22.00 Refleksje i rezonanse muz. 22.50 J. Bronowski: Zróżda wiedzy i wyobraźni. 23.00 Gra Pał Matheny. 23.10 Magazyn Publicystyki Kulturalnej. 23.55 Kalendarz radiowy.

„ECHO KRAKOWA” — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Kraków („Echo Krakowa”), skrytka pocztowa 64 30-960 Kraków. Telefony biurowe: 22-19-48, 22-11-87 i 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Towarowa 28. udzielają wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly bieżącego roku. TELEFONY DYŻURNE służące do przekazywania informacji do nr bieżącego (w godz. 7.30-10): 22-19-48

Piątek I

16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Majsterklepka
16.35 Dla dzieci: Piątek z Pankracym
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Droga egoistów” — reportaż filmowy
18.00 Bez próby
19.00 Dobranoc: „Sąsiedzi”
19.10 Prywatna sprawa — ciąg dalszy — reportaż filmowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 Film fabularny
21.45 DT — Komentarze
22.40 Studio sport: Mistrzostwa Świata w lotach narciarskich
23.10 DT — Wiadomości

Piątek II

16.55 Program dnia
17.00 Oferty nauki polskiej
17.30 Aut — mag. reporterów sportowych
18.00 Ekonomia na co dzień
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 „Kram z piosenkami” — w Teatrze Komedii
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Galeria świata”: „Galeria degli Uffizi we Florencji” (2) — film dok. prod. RFN
20.30 Śpiewa Margriet Markerink
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Antyczny świat profesora Krawczuka: Poczet cesarzy rzymskich — August
22.00 Filmy E. Kazana: „Goście”
23.25 Rozmowy intymne
23.55 DT — Wiadomości

Sobota I

6.00 TTR — Matematyka
6.30 TTR — Chemia
7.00 TTR — Język polski
7.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dzieło
9.00 Dla młodych widzów: Sobótka oraz film z serii: „Don Kichot z Mancy”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Historia dramatu polskiego: Aleksander Maliszewski — „Droga do Czarnolasu”
12.00 Podróż bez biletu: „Freski grobowców Kogurio” — koreański film dok.
12.25 „Kreator” — wspomnienie o prof. J. Starzyńskim
12.55 Poradnik rolniczy
13.25 Śpiewają Monika Hauff i Klaus-Dieter Henkler
13.55 Świat z bliska: Ameryka Łacińska
14.30 Do zwycięstwa: Zasłużony Bałtyku
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Program dnia
15.15 W świecie ciszy — program dla niesłyszących

PRACA

EKSPEDIENTKI, pomoc do pracowni oraz ucznia do nauki zawodu, przyjmie cukiernia — J. Scherhardt, Kraków, Rynek Główny 7. g-51796

NAUKA

STUDENCI matematyki UJ przygotowują do matury i egzaminów wstępnych — Rafał Kawa, tel. 33-86-01. g-51574
MATEMATYKA, fizyka — każdy zakres, dr. Plazowski, tel. 34-56-71. g-52000

MATRYMONIALNE

BIURO Westa lekarstwem na samotność. Oferty zagraniczne: 709-52 Szczecin, skrytka 672. A-27

KUPNO

STARE widokówki, listy obozów koncentracyjnych, jenieckich, banknoty, obliczki, loterie — kupię. — Tel. 22-47-35. g-52662

PIEC do tunelu foliowego, „dewasto”, nagrzewnicę elektryczną z dmuchawą — kupię. Oferty 53244 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAWIOR — kupię. Kasprowicza 6/5. g-53706

KUPIE karoserie Fiata 108 sport lub 108 3p, może być do remontu. Tel. 55-41-18.

SPRZEDAŻ

NUTRIE zakończone oraz klatki — sprzedam. Tel. 48-46-65.

WANNE 140, baterie licencyjne — sprzedam. Tel. 21-01-68. g-52928

PRZEDSTAWICIELSTWO BP „FORTUR”
W ZAKOPANEM

ZAPRASZA

na kilkudniowe pobyty pod Giewontem

Ofertuje również pokoje gościnne z wyżywieniem w okolicach Zakopanego.

Organizuje wycieczki, dancingi, imprezy kulturalne.

Informacja: Przedstawicielstwo BP „FORTUR” w Zakopanem, ul. Tejmajera, 21, tel. 58-61, codziennie w godz. 10—17.

15.45 „Południk Zero” — polski film sensas.
17.15 Studio sport — MŚ w lotach narciarskich
18.05 Losowanie Dużego Lotka
18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Olimpiada Bolka i Lolka”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt — Przedwiośnie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Avanti” — komedia prod. USA
22.20 Czas — pr. publ.
22.50 DT — Wiadomości
22.55 Wiadomości sportowe
23.10 Grupa „Pod Buda”: „A kiedy mi się znudzi”
23.40 Kino nocne: „Derrick” — „Ojciec Lissy” — film krym. prod. RFN

Sobota II

9.30, 10.00 i 10.30 NURT
11.00—11.30 Sobota w „dwójce”
11.00 DT — Wiadomości
11.10 Filharmonia „dwójki”
11.45 Człowiek człowiekowi: jak zwyciężyć stresy
12.00 Od soboty, do soboty — cotygodniowy przegląd kulturalny
12.20 Dla dzieci: Podróż na taśmie filmowej
13.10 Człowiek człowiekowi: Pasje
14.05 Trzy kwadransy ze sportem
15.00 Miasto nad Parsętą — rep. film.
15.30 Wideoteka
16.00 Kinematograf to jest to, czyli kino ma już 90 lat
16.20 Człowiek człowiekowi: jak przezwyciężyć stresy
16.35 Spekttrum
17.05 Człowiek człowiekowi czyli lekcja poprawnej polszczyzny
17.35 „Żyjąca planeta” (2) — „Zamarznięty świat” — ang. film dok.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Oblicza świata: Lord Carington i inni
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Bis na bis — Galczyński Olg Lipińskiej
21.00 Sport w „dwójce”
21.30 Jazz w studio — program Zb. Proszewskiego
22.10 DT — Wiadomości
22.20 „Z dała od zgiełku” (1) — ang. film obycz.
23.30 Wokół estrady: Krystyna Prońko

Niedziela I

6.20 TTR — Język polski
6.50 TTR — Mechanizacja rolnictwa
7.20 Wszelchnia rodziny wiejskiej — W naszej rodzinie
7.40 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.50 Po gospodarsku
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — mag. rolniczy
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film z serii „Fram” (ost.)
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Decydujący front” — „Bitwa na morzu” — radz. film dok.

SKRZYNIĘ biegów do Fiata 125 p — sprzedam. — Kraków, Siemiradzkiego 20 a/3, godz. 18—19. g-53152

DYWAN 3x4 — sprzedam. Tel. 48-24-57. g-51539

COCKER spaniele, szczeniaki, złote — sprzedam. Mistrzejowice, Złotego Wleku 32/16. g-52249

PIEC gazowy c.o., radziecki z atestem — sprzedam. Oferty 52354 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWA lodówkę zamienię na kuchenkę gazową — albo sprzedam używaną. Tel. 35-07-84, od 16. g-52593

OPONY czeskie 165x13, radialne, 2 szt. oraz akumulator 6 V 84 Ah — sprzedam. Tel. 44-73-56, w godz. 16—19. g-52357

COCKER spaniele — szczeniata po championach — sprzedam. — Kraków, tel. 68-71-28. g-52372

FLIZY i dywan 2,5x3,5 — zagraniczne — sprzedam. Tel. 48-38-16. g-52856

FIATA 126 p. do remontu — sprzedam. Tel. 33-05-90. g-52782

STO wzorów gotowych na siatce RFN-owskiej, raki, diapozytywy, tematyka motoryzacyjna i różna — sprzedam. Wieliczka, os. Szymanowskiego 2/53, godz. 16—18. g-52678

MAGNETOWID Sanyo VTC 5020-3ETA — sprzedam. Tel. 48-21-17. g-52870

NOWY komplet wypożyczalni, stylizowany „Rococo” — sprzedam. — Oferty 53318 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SANSU — wieża, sztuczny futrzak i dywan — sprzedam. Tel. 33-25-84. g-53399

OBRACZKI — sprzedam. Tel. 44-68-34, po 18. g-53427

VIDEO Panasonic VHS, TV Grundig Super Color — sprzedam. Tel. 22-56-46. g-53507

tygodniowy program TV

(Od 15 do 21 marca 1985 r.)

11.25 Reportaż z przeszłości: „Jacy byliśmy”
11.55 Sledem anten
12.55 Kraj za miastem — Sami sobie

13.20 Telewizyjny koncert życzeń
14.05 Teatr Młodego Widza: „Małgosia contra Małgosia” (2)
15.00 DT — Wiadomości

15.10 Tam, gdzie rośnie wanilia: „Belize: tu się tańczy tuncę”
16.00 W starym kinie: „Królowa przedmieścia”

17.35 Studio sport: I liga piłki nożnej
18.20 Antena

19.00 Wieczorynka: „D'Artagnan i trzej muszkietierowie”
19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Ludwig” (1) — włoski ser. hist.
20.45 Klub międzynarodowy

21.25 Sportowa niedziela
21.55 DT — Wiadomości

22.00 Pagart przedstawia: „Betina! Chcę się z tobą spotkać”

Niedziela II

9.45 Film dla niesłyszących: „Ludwig” (1)
10.30 Gdzie piasek bielszy od śniegu — wojsk. film dok.

11.00—11.30 Niedziela w „dwójce”
11.00 DT — Wiadomości

11.10 Lokalny koncert życzeń
11.40 Blżej natury

12.00 Kwadrans z hejnałem — „Kurtyna”
12.15 Potyczki rodzinne

13.05 Kalejdoskop filmowy Kino-Ok: Z cyklu Tropami tajemnic — „Czy nadchodzi epoka lodowca”, „Las tropikalny”

13.55 Mistrzowie sceny i estrady — Drugie wejście Smoka czyli wreszcie musical
15.00 Kino rodzinne: „Panny” — polski film fab.

16.00 Jutro poniedziałek — mag.
16.25 „Co chciano zrobić z Niemcami” — widowisko publ.

17.00 Laureaci przeglądu piosenki aktorskiej Wrocław '85
17.35 „Wagner” — węg.-ang. film biogr.

18.30 „Akcja dorsze” — film dok.
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic

19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport: Mistrzostwa Świata w lotach narciarskich

21.00 Festiwal Piosenki Aktorskiej — Wrocław '85
22.10 DT — Wiadomości

22.15 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodu Palliserów” — ang. serial film.

23.05 Przed finałem — rep. film. o wyborach miss Polonia '85

Poniedziałek I

13.30 TTR — Fizyka
14.00 TTR — Biologia

15.55 NURT — Człowiek i świat współczesny
16.25 Program dnia, DT — Wiadomości

16.30 Dla młodych widzów: Encyklopedia TDC — Inżynieria genetyczna (2)
16.55 Dla dzieci: Zwierzyniec

17.20 DT — Wiadomości
17.30 Z filmoteki 40-lecia

18.15 Telewizyjny informator wydawniczy
18.30 Saldo — mag. gospodarczy

19.00 Dobranoc: „Przyjaciele”
19.10 Echa stadionów

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka

20.15 Teatr telewizji: L. Bellon „Czwartkowe damy”
21.35 DT — Komentarze

22.00 Kołobrzeska ballada
22.45 Pokój 408

23.15 DT — Wiadomości

Poniedziałek II

17.25 Program dnia
17.30 Tajemnice przeszłości — „Spór o testament”

18.00 Krajobrazy kultury
18.30 Kronika (Kr.)

19.00 „Maestro” — teleturniej melomanów
19.20 Przeboje „dwójki”

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Szkice historyczne — „Bohaterowie i legendy”

20.15 Pieśń i romanse rosyjskie
20.35 Tańczą soliści Teatru Wielkiego w Moskwie

21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Za kierownicą

21.55 Opowieści o miłości: „Kobiety Ryszarda” — ang. film obycz.
23.35 DT — Wiadomości

23.40 Trybuna sejmowa — wyd. specjalne

Wtorek I

11.00 Chemia, kl. VIII — Roztwory kwaśne i zasadowe
11.40 DT — Wiadomości

11.55 Język polski, kl. III lic. Dzieje dramatu: St. I. Witkiewicz — „W małym dworku”

12.50 Plastyka, kl. II — Krakowiak
13.30 TTR — Matematyka

14.00 TTR — Hodowla zwierząt
14.30 Geografia, kl. VII — Obszary głodu

16.25 Program dnia, DT — Wiadomości

Wtorek II

11.00 Chemia, kl. VIII — Roztwory kwaśne i zasadowe
11.40 DT — Wiadomości

11.55 Język polski, kl. III lic. Dzieje dramatu: St. I. Witkiewicz — „W małym dworku”

12.50 Plastyka, kl. II — Krakowiak
13.30 TTR — Matematyka

14.00 TTR — Hodowla zwierząt
14.30 Geografia, kl. VII — Obszary głodu

16.25 Program dnia, DT — Wiadomości

16.30 Dla dzieci: Kameleon
16.55 Dla dzieci: Między nami i książkami

17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Letnie weekendy” z serii „Historia zła plotu” — film prod. TV NRD

18.30 Mówny otwarcie
19.00 Dobranoc: „Braciszkanie Mrówczakowie”

19.10 Diagnosta
19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 Publicystyka
20.15 „Niewolnica Isaura” — film prod. brazyl.

21.20 Rolnik idzie do wojska — pr. publ.
21.50 DT — Komentarze

22.15 W dziesiątkę — Bezsensy (1)
22.55 DT — Wiadomości

Wtorek II

17.25 Program dnia
17.30 Szach — mat — mag. szachistów

18.00 Punkt widzenia
18.30 Kronika (Kr.)

19.00 „Kosmiczny test” (3) — teleturniej
19.20 Przeboje „dwójki”

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Express reporterów

20.15 Konkursowe wspomnienia Stefana Wysociego (3 i 4)
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”

21.30 Kino autorskie: Filmy J. Rajzmana — „Życie osobiste” — film prod. ZSRR
23.05 DT — Wiadomości

Środa I

11.00 Język polski, kl. II lic. Dzieje dramatu: „Pierścień wielkiej damy”
11.40 DT — Wiadomości

11.55 Nauka o człowieku, kl. VIII i VII Hormony
12.50 Historia, kl. VIII — Polska pod okupacją hitlerowską

13.30 TTR — Historia
14.00 TTR — Uprawa roślin

14.30 Krajobrazy Polski, kl. IV — Pojezierze Kaszubskie
15.55 NURT

16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Krag — mag. harcerzy

16.55 Dla dzieci: Tik-Tak
17.20 DT — Wiadomości

17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 Strategia zwycięstwa (1) — W przededniu — radz. serial dok.

19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Zakochani w ziemi — „Saga rodu Sutorów”

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka

20.15 „Taniec z wężem” film prod. TV NRD
21.40 DT — Komentarze

22.05 „Karty na stół” — widowisko publ.
22.55 DT — Wiadomości

Środa II

11.00 Język polski, kl. II lic. Dzieje dramatu: „Pierścień wielkiej damy”
11.40 DT — Wiadomości

11.55 Nauka o człowieku, kl. VIII i VII Hormony
12.50 Historia, kl. VIII — Polska pod okupacją hitlerowską

13.30 TTR — Historia
14.00 TTR — Uprawa roślin

14.30 Krajobrazy Polski, kl. IV — Pojezierze Kaszubskie
15.55 NURT

16.25 Program dnia, DT — Wiadomości
16.30 Krag — mag. harcerzy

16.55 Dla dzieci: Tik-Tak
17.20 DT — Wiadomości

17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.40 Strategia zwycięstwa (1) — W przededniu — radz. serial dok.

19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Zakochani w ziemi — „Saga rodu Sutorów”

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka

20.15 „Taniec z wężem” film prod. TV NRD
21.40 DT — Komentarze

22.05 „Karty na stół” — widowisko publ.
22.55 DT — Wiadomości

Środa II

17.25 Program dnia
17.30 Filmowy świat etnografii — Chalupy

18.00 Blżej prawa
18.30 Kronika (Kr.)

19.00 „Krok w rock” — program rozr.
19.20 Przeboje „dwójki”

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka

20.15 „Niewolnica Isaura” — film prod. brazyl.
21.20 Rolnik idzie do wojska — pr. publ.

21.50 DT — Komentarze
22.15 W dziesiątkę — Bezsensy (1)
22.55 DT — Wiadomości

Czwartek I

11.40 DT — Wiadomości
12.50 Praca — technika, kl. I — Malujemy

13.30 TTR — Fizyka
14.00 TTR — Uprawa roślin

14.30 Fizyka, kl. VII — Niebezpieczne drgania
16.25 Program dnia, DT — Wiadomości

16.30 Dla młodych widzów: O mnie, o tobie, o nas oraz film z serii: „Gruby” — „Na tropie”
17.20 DT — Wiadomości

17.30 Interstudio
17.55 Rzemieślnicy

18.05 Magazyn lotniczy
18.30 Sonda — Czynniki E

19.00 Dobranoc: „Latający zajączek”
19.10 Konto „M”

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka

20.15 Teatr sensacji: R. Thomas — „Podwójna gra”
21.25 Program publicystyczny

21.55 DT — Komentarze
22.20 Zawsze po 21-ej

23.00 DT — Wiadomości

Czwartek II

16.55 Program dnia
17.00 Życie od kuchni

17.30 Teleturniej morski
18.00 Lekcja

18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Studio sport

19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 Gorąca linia — express reporterów
20.15 Salon muzyczny — Jubileusz WOSPRIT

20.55 24 klatki na sekundę — najciekawsze nowości polskiej animacji
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”

21.30 Oblicza polskiego kina: „Celuloza”
23.35 DT — Wiadomości

HOTEL „ORBIS-FRANCUSKI”

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
15 III 1905 r.

Pan Klemens Bąkowski, doktor, tylko nie od leczenia, a taki „pisz, pisz”, jak to przeczyna pani Kruszyńska mężów uczonych określa, a więc pan doktor Klemens Bąkowski, z uczonością, benedyktyńskiej pracowitością, wielkiej wiedzy w mieście naszym wszystkim znany, trawi teraz czas na wnikliwym studiowaniu kopiałów starych pism rajców krakowskich. No i na stronie 677 foliaku 42 (ten numer foliaku i strony powtarza do znużenia!) wyczytał, że król Jan Kazimierz w dowód wdzięczności za wierność okazaną sobie przez krakowian w czasie potopu szwedzkiego ofiarował miastu w roku 1657 umyślnie sporządzoną chorągiew — nazywaną później m i e j s k a. Chorągiew ta znajdowała się bezustannie w Krakowie, choć nie zawsze akurat w Ratuszu, bo w chwilach niebezpieczeństwa skrytce chowana bywała. Aż tu nadszedł dzień wyjazdu z Krakowa [23 grudnia 1809] księcia Józefa Poniatowskiego. Czym uczył ten moment?! Złożeniem księcia Józefa w darze chorągwi miejskiej, przecież po zwycięstwie, po oswojeniu Ojczyzny jechał. A że stało się, jak się stało — nikt nie mógł przewidzieć. Krakowska chorągiew miejska powędrowała więc z księciem Józefem Poniatowskim do Lipska. Jakże były jej dalsze losy, i k t n i e wie poza Klemensem Bąkowskim. Ten powiedział: — W Jabłonnie najbliższa rodzina księcia ją wzięli! — A skąd to pan tego tak pewny? — pytam. A on mi na to: — Bo JA wiem! I już napisałem! — A napisał, napisał i to jak!!! Mało elegancko, wprost prostacko, bo: — „Chorągiew ta znajduje się prawdopodobnie w Jabłonnie pod Warszawą między pamiętkami po ks. Józefie Poniatowskim. — Może by właściciele jej, zechcieli zwrócić Krakowowi jego starodawną, pełną wspomnień pamiętkę.” Masz ci los! Kraków podarował a ten bez niczego upoważnienia chce ją odebrać. Dobrze sobie, ale też doskonale charakteryzuje tutejszą mentalność...

Koresp. Antoniny Domańskiej Rkps

Komunikat MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie informuje, że z powodu remontu torowiska w ul. Limanowskiego w okresie od dnia 18 marca 1985 r. do 30 kwietnia 1985 r. komunikacja tramwajowa i autobusowa na odc. CEKIERY — Na ZJEZDZIE zostaje zawieszona. Tramwaje linii „6”, „11” i „24” oraz autobusy linii „125”, „147” i „C” będą kursowały trasami zastępczymi.

Gielda w Klubie „Kuznia”

Koło Ligi Kobiet Polskich os. Złoty Wiek w Nowej Hucie oraz Klub „Kuznia” KM HIL os. Złoty Wiek 14 zapraszają do wzięcia udziału w wielobranżowej gieldzie „KUPNO-SPRZEDAŻ”. Organizatorzy mają nadzieję, iż w imprezie wezmą liczny udział wszyscy zainteresowani kupnem i sprzedażą odzieży, obuwi, zabawek, sprzętu sportowego i innych towarów nowych i używanych. Gielda odbędzie się w sobotę 16 III w godz. 10.00—14.00 w Klubie „Kuznia” os. Złoty Wiek 14.



Zanim Feliks Adamski zdobył dyplom mistrzowski w swoim fachu — piekarstwie — walczył w kampanii wrześniowej w 20 pułku piechoty. Wzięty do niewoli niemieckiej, uciekł i wrócił do Krakowa, gdzie został zaprzysiężony jako żołnierz AK IV Odcinka Kraków-Podgórze. Działalność na rzecz pomocy Żydom w getcie krakowskim. Aktywny działacz ZBoWiD jest także członkiem Towarzystwa Opieki nad Majdankiem, opiekunem miejsc pamięci narodowej.

Z okazji jubileuszu 55-lecia pracy zawodowej i 40-lecia nadania dyplomu mistrzowskiego prezydent Krakowa Tadeusz Sówka przyjął Feliksa Adamskiego i udekorował go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Natomiast Feliks Adamski dla uczczenia 40-lecia PRL i 40-lecia wyzwolenia Krakowa przekazał na ręce prezydenta kwotę 100 tysięcy złotych na fundusz odnowy zabytków Krakowa. (RD)

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Na stacjach CPN, w PZU i w Urzędach Gminnych
Jak i gdzie odebrać karty benzynowe

Już w poniedziałek agencja PAP „puściła w Polskę” informacje o rozpoczęciu wydawania kart benzynowych, a np. krakowski PZU otrzymał instrukcje umożliwiające rozpoczęcie akcji dopiero w środę. Ale to już przeszłość — od poniedziałku (18. 03) na 19 stacjach benzynowych naszego województwa sprzedawane będą karty benzynowe dla pojazdów opatrzone tablicami rejestracyjnymi naszego województwa. Oto spis stacji: pl. Boh. Getta, ul. 18 Stycznia, Gagarina, Wawrzyńca, Mogilska, Kamienna, Włóczków, Powstańców Wlkp., Wioślarska, Pilotów, Koniewa, Wielicka, N. Hutaczyny, ul. Bulwarowa, os. Stru-

sia, Opatkowiec, Krzeszowice-Kęty, Myślenice ul. Tarnówka, Nowe Brzesko. Pracownicy PZU będą sprzedawać karty w godz. 9 do 17 (w sobotę również), a gdy któraś ze stacji kończy pracę wcześniej — np. do 16, kierownicy mogą się zgłaszać także w Inspektoratach PZU: przy ul. 1 Maja 3, gdzie w biurach pracować mają codziennie 2-4 stanowiska (w godz. 8-15) w Nowej Hucie, Proszowicach i Myślenicach. Ponadto od 25 do 30 marca przydziały benzynowe sprzedawane będą dodatkowo (w godz. 8-15.30) w Urzędzie Miasta i Gminy Dobczyce, w Domu Strażaka w Gdowie i w Urzędzie w Sulikowicach, a od poniedziałku także w Urzędzie w Słomnikach.

Wiemy — gdzie, teraz — komu. Przejazd wszystkim — tym, którzy mają aut z silnikami benzynowymi! Pobranie — ewentualnie — kartek benzynowych na pojazd przystosowany do oleju napędowego jest wykreśleniem przeciw ustawie o spekulacji.

Na stację trzeba się zgłosić z ważnym dowodem rejestracyjnym (ewentualnie tymczasowe pozwolenie, ale tylko przy stałych tablicach rejestr., wpisem o przeglądzie technicznym, dowodem wpłaty składki PZU i dowodem opłacenia podatku drogowego. Posiadacz aut z rejestracją zaczynającą się od litery „I” muszą opłacić ubezpieczenie w „Warcie”.

Nie dostaną kartek kierowcy aut opatrzone tablicami: tymczasowymi, dyplomatycznymi i zagranicznymi. Wypisywanie i wydawanie kart trwać będzie nieco dłużej niż rok temu, bo więcej jest sprawdzania, więcej pisania i kierowcy muszą dobrać kwotę będzie dla nich na pewno miłą informacją. W imieniu Starego Krakowa dziękujemy za ten dar z serca piąnicy. (es)

Dar serca

(Dokończenie ze str. 1)

1979 roku rzucił myśl, by członkowie towarzystwa pomagali społecznie kontroli zabytków Krakowa. Przez kolejne lata (do 1983) w skarbcu ustawionej w lokalu towarzystwa przy ul. Loretańskiej 6 uzbierało się łącznie 9.843 zł.

I oto prezes Alojzy Bieron i wiceprezes Franciszek Cwiertnia ponownie przynieśli pełną skarbcówkę do biura Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Tym razem zawierała kwotę 5.053 zł i 90 gr.

W niedzielę o godz. 10 w sali PTTK przy ul. Bitwy pod Lenino członkowie towarzystwa zebrała się na corocznym walnym zebraniu, by podsumować swą działalność i wybrać nowy zarząd. Fakt, że choć sami często w bardzo trudnej sytuacji finansowej uzbierali w ciągu roku tak dużą kwotę będzie dla nich na pewno miłą informacją. W imieniu Starego Krakowa dziękujemy za ten dar z serca piąnicy. (es)

Nie protekcyjnie ale prawdziwie

Dobrze się stało, że Komisja Przemysłu Terenowego Drobnego Wytwórczości i Rzemiosła RN m. Krakowa zajęła się również działalnością firm polonijnych. Tworząca się bowiem wokół nich atmosfera, plotki krążące o zarobkach pracujących tam ludzi, nadużyciach, itp. wymagały omówienia bez emocji, ale za to wnikliwie i dokonania w miarę sprawiedliwej oceny.

Na odbywające się wczoraj posiedzenie Komisji zaproszono przedstawicieli firmy Dunpol oraz Inter Fragrances. Pierwsza niewielka zajmująca się produkcją dziewiarstwa i druga — znany potentat. Przedstawiciele obu mówili o swoich osiągnięciach gospodarczych, a także o kłopotach, których mają zresztą niemało. Dunpol np. korzysta wprawdzie z rodzimych surowców, ale są to odpady właściwie bezwartościowe, przetwarzane na cenny surowiec, z którego wyrabia się swetry oraz koldry. Niestety nawet te odpady surowce trudno zdobyć, są też kłopoty z podjęciem inwestycji, trudności z zatrudnieniem bo np. chałupników nie wolno ubezpieczać. Dunpol w tym roku nareszcie otrzymał ofertę importową z Danii co bez wątpienia wpłynie na rozwój firmy.

O Inter Fragrances pisaliśmy wielokrotnie, podkreślając zarówno jego działalność gospodarczą, jak również działalność społeczną np. ofiarowanie znacznych sum na odnowę krakowskich zabytków. Nie piszemy więc tym razem szerzej o firmie. Zresztą ważniejsze były w tym przypadku wnioski ogólne. Pewnego podsumowania dokonał mianowicie prezes Towarzystwa Polonia Oddział w Krakowie — JAN KREJCZA: firmy polonijne w swojej ogromnej większości są pozytywne i potrzebne naszej gospodarce. W wielu przypadkach dzięki ich produkcji zapewnili się polki w najtrudniejszym dla handlu okresie, poza tym udało im się pobudzić inicjatywę i energię, zachęcić ludzi do pracy i racjonalizatorskich pomysłów. Naucono też wielu korzystania z surowców, które niegdyś marnowano.

Nie chcemy by pisano o firmach polonijnych i mówiono w sposób protekcyjny, ale by społeczeństwo miało na ich temat rzetelne i prawdziwe informacje. (bog)

W dniach 17—22 marca 1985 r. odbędzie się kolejny „Ogólnopolski Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca”. Wystawa czynna w godzinach 12—18 (w niedzielę od 10 do 14) w Krakowskim Domu Kultury, Rynek Główny 27.

kl i motorowerów. Przypomnijmy, że przy odbiorze płaci się 40 zł.

PZU prosi również, by osoby, które nie otrzymają do 23 marca (początek druków z obliczoną należnością za ubezpieczenie — szczególnie dotyczy to motorowerów i przyczep — zgłaszały się do inspektoratów w celu pobrania druków. Nawiasem mówiąc, posiadacze przyczep mają w tej chwili z nimi kłopot. Obowiązuje ich przegląd techniczny, a niestety nie przyznano im dodatkowego przydziału paliwa.

Przypominamy przy okazji oznakowania i kolory kart. Typ 1 (motorowery) — białe, typ 2 (motocykle i pochodne) — niebieskie, typ 3 (samochody do 900 cm sześciu) — żółte, typ 4 (samochody osobowe ponad 900 cm i ciężarowe) — czerwone. (ag)

Redakcyjna akcja „Posesja” ostatnią deską ratunku?

(Dokończenie ze str. 1)

UMK Mieczysław Kobialka odbierali telefony także i w innych redakcyjnych pokojach, to sporej części Czytelników nie udało się dodzwonić. Załatwiono wczoraj ponad 40 spraw. I tak np. zgłoszono, że bardzo brudny jest rejon domków jednorodzinnych przy ul. Fika. Wysłana natychmiast przez PGM Krowdź kontrola w pełni potwierdziła te spostrzeżenia. Inspektorzy MSP pozostawili 11 wezwań właścicielom domków.

Mieszkaniec ul. Spokojnej 27 informował o niesprawności przewodów kominowych, która powoduje, że do mieszkania przedostaje się tlenek węgla. Przypominamy, że takie sprawy, w trosce o własne bezpieczeństwo należy zgłaszać jak najszybciej w administracji, która zobowiązana została do systematycznej kontroli kominów.

Przy ul. Kościuszki mieszka pani z dzieckiem wymagającym specjalnej troski. Uszkodzenie rury kanalizacyjnej powoduje, że fekalia przedostają się do kuchni jej mieszkania. Właściciel domu nie reaguje. Zdecydowano wykonać naprawę na koszt właściciela, który odpowiadać też

Rada Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego informuje, że działa już

BANK KOREPETYCJI

który dysponuje adresami kilkudziesięciu studentów pragnących udziać korepetycji z wszystkich przedmiotów objętych egzaminami (do szkół średnich, wyższych, maturalnymi i innymi).

Zgłoszenia: — Collegium Novum, pokój 33A, ul. Gołębia 24, od poniedziałku do czwartku w godz. 13.00—14.00.

VII Zjazd Delegatów w PZERiI

Wczoraj w Krakowie obradowali delegaci VII Wojewódzkiego Zjazdu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Podsumowano 4-letnią kadencję działalności Związku, który w naszym województwie liczy 76 tys. członków, z tego 65 proc. stanowią kobiety. Jest to stowarzyszenie wyższej użyteczności, które utrzymuje się wyłącznie ze swych składek, a ich wysokość wynosi 10 zł. 50 proc. wpływów ze składek



Coraz bardziej zaczynamy sobie cenić wodę, toteż liczne były sygnały Czytelników, że na ul. Karmelickiej w pobliżu Teatru „Bagatela” z chodnika wytrysnęła woda.

Dyspozytor MPWiK wyjaśnił nam, że ekipy usuwające awarię muszono było wyłaczyć dopływ wody w kwartale między ul. Rajską, Karmelicką. Trzeba było zrobić wykop by dotrzeć do pękniętej rury, po godz. 14 usuwano awarię nadal, gdyż woda wypływała niebezpiecznie w miejscu pęknięcia i trzeba było kopnąć nadal, by dotrzeć do uszczelnienia w którym nastąpił wyciek. (j.r.)

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Jak cię widzą tak cię piszą!

Wiosna przysła trochę szybciej niż zakłada to kalendarz. Miasto czeka na przeprowadzenie gruntownych porządków. Tymczasem często nikt nie dba o to, by ulice i place lśniły czystością. Wszyscy musimy zadbać o czystość i porządek. Smuci fakt, że liczne zakłady budowlane, przeciekania dachów. Wynikiem sondy będzie kilkadziesiąt mandatów, które Miejska Służba Porządkowa nałoży na winnych nieporządków.

Było kilka zgłoszeń, że fekalia zalewają piwnice, np. w domu przy pl. Wiosny Ludów 9 — dokiadnie naprzeciw Urzędu Miasta. I w tych sprawach podjęto niezbędne działania.

Sonda wykazała, że problem warunków życia wciąż bulwersuje krakowian, zwłaszcza mieszkańców Śródmieścia. Wszystkich, którym wczoraj nie udało się dodzwonić do „Echa” przepraszamy i informujemy, że powinni wykorzystać w większym stopniu wybrane niedawno Komitety Osiedlowe, będące samorządem terytorialnym, które wiele z poruszanych wczoraj spraw są w stanie załatwić szybko i skutecznie. (tes, kg)

NOTATNIK KRAKOWSKI

- DZIS O GODZINIE:
 - * 17—20 — NCK, pl. Centralny — Blok rozrywkowy dla młodzieży.
 - * 18 — Klub MPIK, Mały Rynek 4 — Imprezy z cyklu „Mózg — Maszyna — Matematyka” pt. „Jak rozmawiać z komputerem?” — doc. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz. Wstęp wolny.
 - * 18 — Galeria Krzysztofory, ul. Szczępańska 2 — Wernisaż wystawy obrazów Artura BRUNSA (Grupa Krakowska).
 - * 19 — Klub „Achates”, ul. Gyzmsików 8 — Występ zespołów Rockowych „Cross-Bow” i „Fordancers”.
- W SOBOTE:
 - * 10 — Klub „Malwa”, ul. Dobrego Pasterza 6 — Zestaw bajek polskich.
 - * 11—16 — PAŁAC MŁODZIEŻY, ul. Krowoderska 8 — Zajęcia otwarte dla młodzieży i rodziców.
- W NIEDZIELĘ:
 - * 10 — Dom Turysty, ul. Bitwy pod Lenino 6 — Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Stow. SAMOPOMOC DORAŻNA.
 - * 11 i 12,30 — PAŁAC MŁODZIEŻY, ul. Krowoderska 8 — Poranek „BAJEK Z LIZAKIEM”.
 - * 12 — AM, ul. św. Anny 12 (duła) — Zebranie naukowe ZKO Tow. Chirurgów Polskich.
 - * 15.30 — DDK Dworek Biało-prądnicki, ul. Papiernicza 2 — zaprasza rodziców z dziećmi na „Spotkania Rodzinne”. W programie: Wieczór autorski Henryka Cyganka i Antoniego Krupy, spotkanie z Arturem Boberem i Leszkiem Mazanem, prowadzi Jerzy Michał Czarniecki. Dla dzieci spektakl „Wielkie bum!”, film, gry i zabawy.
 - * 16 — Klub STARÓWKA, ul. Szczępańska 5 — Z cyklu: Praca z dziećmi. W kraju bajek (kolor. filmy).
 - * 18 — KDK — „Pałac pod Baranami” — Recital gitarowy Romana Rauchuta.

członkowskich przeznaczony jest na pomoc dla najbardziej potrzebujących emerytów, rencistów i inwalidów. Związek prowadzi też działalność kulturalną, a także organizuje wycieczki krajoznawcze.

Wyrażając się działaczom Związku wiceprezydent miasta Krakowa Jan Nowak wręczył medale 40-lecia PRL, złote odznaki Za zasługi dla miasta Krakowa i ziemi krakowskiej. (za)

Kredyty MM:

- Lodówki i radia czekają w sklepach
- Ludzie z list nie zgłaszają się po towar

Od dziś obowiązuje nowa lista towarów dostępnych na kredyty dla młodych małżeństw. Tymczasem w witrzynach sklepów nie zniknęły jeszcze liczne kartki z nazwiskami osób oczekujących na możliwość zakupu według poprzednich zasad. Oto co na ten temat powiedzieli kierownicy trzech placówek DOMARU, handlujących dobrami trwałego użytku.

Teresa Łątka, sklep ze sprzętem zmechanizowanym gospodarstwa domowego przy ul. Mogiłskiej:

— Zdecydowanie poprawiło się zaopatrzenie w lodówki. Było na nie zapisanych 3 700 osób, ale obecnie wydajemy towar wszystkim, aż do końca rejestru. Otrzymujemy ostatnio również spore dostawy lodówek przeznaczonych do wolnej sprzedaży.

Nieco gorzej jest z pralkami automatycznymi. Sprzedajemy je również „od ręki”, ale wyłącznie na książeczki MM wydane przed 17 października 1983 r. Podobnie wygląda sytuacja z maszynami do szycia. Znacznie krócej niż dotąd czeka się na pralki wirnikowe i odkurzacze. Nie mamy tylko kuchni gazowych. Po bardzo znacznej podwyżce cen handel wstrzymał zakupy.

Ludzi z kredytami MM jest chyba coraz mniej. Umieszczamy w oknie listę z 20 nazwiskami osób, które mogą zgłosić się po towar, a przychodzą czasem dwie.

Antoni Mrówka, sprzęt z artykułami RTV przy ul. Mogiłskiej: — Na kredyty sprzedajemy obecnie tylko telewizory telewizji czarno-białej, radiodiodniarki monofoniczne i „Amatora” stereo. Na li-

ście chętnych do kupna telewizora figuruje ok. 100 osób. Czekają 3—4 miesiące. Radia mimo stoją na półkach, gorzej z „Amatorem”.

U nas też niewiele zapisanych osób zgłasza się po towar. Zgodnie z przepisami, kartka z nazwiskami zarejestrowanych wisi przez 14 dni, później przez tydzień towar czeka na ludzi z kredytem MM, ale nie zapisanych. Dopiero po tym czasie zostaje sprzedany każdemu chętnemu.

Józef Nowaczek, sklep z wyposażeniem mieszkań przy ul. Wiślickiej: — Naład ciężko o meble. Na pokojowe zarejestrowaliśmy od 1982 r. 2 412 osób. Kolejka doszła do numeru 1 696. Jest to kredyt MM zapisany u nas 12 marca 1983 r.

Na sprzedaż dla młodych małżeństw przeznaczamy jedną trzecią

dostaw. Największym zainteresowaniem cieszy się „Hejnał”, ale komplet ten kosztuje teraz 105 tys. zł i może być sprzedany tylko na kredyty sprzed 17 października 1983 r.

Wiele osób wykorzystywało już całość pożyczki, ale nadal tkwi w naszych rejestrach. Prosimy przez ogłoszenia prasowe o aktualizowanie zapisów, lecz nikt się nie zgłosił. No i towar musi stać w sklepie 2—3 tygodnie zanim zostanie sprzedany.

Nowe kredyty przynajmniej się tylko małżeństwom otrzymującym pierwsze samodzielne mieszkanie i osobom samotnie wychowującym dzieci. Stare, bardziej powszechne, tracą już swą ważność bądź zostały wykorzystane. Ograniczenia asortymentu dostępnych na MM przedmiotów i podwyżki cen sprawiły, że za pożyczkę 150 tys. zł można dziś niewiele kupić. Ludzie, niepełni co do sposobu spożytkowania kredytu, zapisują się na towary za sumy przekraczające łącznie znacznie wspomniane 150 tys. A potem nie zgłaszają się po odbiór zamówionych niejako rzeczy.

Wygląda na to, że rzeczywiście znak MM przestanie być wkrótce utrapieniem handlowców i powodem do narzekania w ogólnych kolejkach. (ar)

Powitanie piłkarskiej wiosny na krakowskich stadionach

• Lider II ligi w Białymstoku

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę, 17 marca, po raz pierwszy w tym roku, krakowscy kibice obejrzą mecze o ligowe punkty. Wisła zmierzy się z Zagłębiem Sosnowiec, a Cracovia z Polonią Bytom.

Wczoraj złożyliśmy krótką wizytę na stadionie przy ul. Reymonta. Na próżno jednak szukaliśmy wiślaków na głównej płycie boiska. „Musimy oszczędzać murawę — powiedział nam trener Orest Lenczyk — dlatego postanowiliśmy, że na razie ćwiczyć będziemy na innych obiektach. Pro-

wadziłem już zajęcia na Błoniach, a także w Zabierzowie”.

Boisko Wisły, oszczędzane przez piłkarzy, prezentuje się nieźle, jest jednak bardzo miękkie i trzeba się liczyć z tym, że w niedzielę po 30 minutach gry może zamienić się w grzęzawisko. Trudno więc w takich warunkach oczekiwać od zawodników fajerwerków. O powodzeniu decydującym będzie przede wszystkim dobre przygotowanie fizyczne. I takie walory prezentuje właśnie rywal wiślaków, dowiódł tego w zwycięskim meczu z Ruchem.

Drużyna Zagłębia, przed rozpoczęciem wiosennej rundy, pozyskała ze Startu Bałuty Łódź bocznego obrońcę Plichę. Asem autowym sosnowiczanie jest jednak Urban.

Jakich zmian należy oczekiwać w składzie Wisły? Tym razem do grona zawodników, którzy byli w Łodzi dołączyli jeszcze Krupiński, pauzujący w ubiegłym tygodniu za żółte kartki. We wczorajszym treningu uczestniczył także Adam Nawałka, ale musi jeszcze poczekać na pierwszoligowy występ.

Sytuacja, w jakiej znajdują się krakowianie sprawia, że w niedzielę muszą zdobyć 2 punkty. Potrzeba im zresztą tego sukcesu także ze względów psychologicznych.

Przed podobnym zadaniem stoją piłkarze Cracovii. W klubie nikt nie dopuszcza nawet myśli, że II-ligowy pojedynek z Polonią Bytom może się zakończyć niepowodzeniem „pasów”. Trener Henryk Stroniarz bardzo liczy na doświadczenie i umiejętności strzeleckie Brzezińskiego.

Z myślą o sukcesie wyjechał dziś do Białegostoku zespół przodownika „drugiego frontu”, Hutnika.

Liderzy zatrzymają się „po drodze” w Warszawie, tam zaplanowano nocleg, a jutro przed południem ostatni przed niedzielnym meczem z Jagiellonią trening na obiektach Gwardii.

Hutnicy wystąpią z nowo pozyskanym Wójcikiem, w Jagiellonii zabraknie natomiast powołanego do odbycia służby wojskowej Lisowskiego (jest już zawodnikiem Legii) i zdyskwalifikowanego Nowickiego. (js)

Finale piłkarskich ME-88 w Republice Federalnej Niemiec

W LIZBONIE obradował wczoraj Komitet Wykonawczy Europejskiej Federacji Piłki Nożnej (UEFA). Komitet postanowił przyznać organizację turnieju finałowego piłkarskich mistrzostw Europy w 1988 r. Republice Federalnej Niemiec.

Komitet Wykonawczy przyznając organizację mistrzostw RFN nie zgodził się z sugestiami działaczy zachodniemiejskich aby mecze mistrzostw były rozgrywane również w Berlinie Zachodnim.

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA	
LUCZNICTWO	Godz. 10 hala Sparty: Mistrzostwa okręgu
KOLARSTWO	Godz. 10 al. Puskina: Wyścig przełajowy
TENIS STOŁOWY	Godz. 14.30 hala Cracovii: Turniej klasyfikacyjny
PIŁKA RĘCZNA	Godz. 17 Głowackiego 5: Cracovia — Skra (I liga kobiet)
KOSZYKÓWKA	Godz. 17 hala UJ: AZS AWF — AZS Lublin (II liga kobiet)
NIEDZIELA	
LUCZNICTWO	Godz. 9.30 hala Sparty: Mistrzostwa okręgu
PIŁKA RĘCZNA	Godz. 11 Głowackiego 5: Cracovia — Skra (I liga kobiet)
PIŁKA NOŻNA	Godz. 11 boisko Cracovii: Cracovia — Polonia B. (II liga)
KOSZYKÓWKA	Godz. 17.30 boisko Wisły: Wisła — Zagłębie (I liga)
KOSZYKÓWKA	Godz. 15.30 hala Wisły: Wisła — Lech (II liga kobiet)
HOKAJ	Godz. 17 Siedleckiego 7: Cracovia — Polonia (Puchar „Sportu”)

Zacisnęła dłoń na grubym pęku lian i wyhamowała upadek modląc się, żeby pnącza utrzymały jej ciężar. W powietrze wzbily się tumany kurzu, korzenie czepne oderwały się od muru, pąki ruszyły w niezwykłe, nocne tany, ale pnącza trzymały. Sabrina z powrotem zaczęła oddychać i podciągnęła się na występ w ścianie.

Wyjrzała spoza liści i zobaczyła ze ściśniętym sercem, że do okna swojej sypialni, które zostawiła dyskretnie uchylone, ma jeszcze bardzo daleko. Nagle otworzyło się najbliższe okno i usłyszała syk C. W.:

— Wskakuj tu, głupia krowo!
Sabrina cisnęła pęk bluszczu zdrewniałych lian i skoczyła, wyrzucając nogi do przodu. Wyładowała w ramionach C. W., który złapał ją i wciągnął do środka łazienki. Światło było zgaszone Murzyn zatrasnął okno.
— Rozbieraj się — polecił szorstko.
Sabrina potulnie wykonała polecenie...

*
Dziesięć minut później, wykapaną i uczesana, Sabrina wyczołgała skromnie na szezeloniu w apartamentem w stylu Ludwika XVI. Od drzwi dobiegło natarczywe pukanie. C. W. poszedł otworzyć.

Ujrzała Smitha, otoczonego uzbrojonymi strażnikami. Smith obrzucił wzrokiem nonszalanckiego Murzyna, najwyraźniej nagiego pod aksamitnym szlafrokiem, i przeniósł wzrok na Sabrinę, która również miała na sobie tylko ręcznik kąpielowy.

— Strażnicy donieśli mi, że coś spłoszyło sokoty — odezwał się. — Są przekonani, że ktoś wszedł przez okno do pokoju na tym piętrze prawdopodobnie z dachu. Czy to może ktoś z was? — złowroźnie zawiesił głos.
— Może — C. W. wzruszył ramionami, a po chwili, jak gdyby po namyśle, dorzucił: — Proszę pana.

— Rzeczywiście, to ja — wtrąciła Sabrina. Smith spojrzął na nią z uniesionymi brwiami.

Formuła-1

Powrót Alana Jonesa

O niemałym zainteresowaniu polskich sympatyków sportu wyścigami samochodowymi Formuły 1 mogliśmy się przekonać podczas niedawnej wizyty w naszym kraju znanej szwajcarskiej dziennikarki (Polki z pochodzenia) Niny Lengyel.

Podczas krakowskiego spotkania z p. Lengyel, sala wypełniona była do ostatniego miejsca, zjawili się kilkaset osób, wykazujących niezłą znajomość poruszanej tematyki. Dlatego też chcemy przekazać dziś trochę informacji o tym, co się dzieje w światku Formuły 1 na niespełna miesiąc przed rozpoczęciem kolejnej batalii o tytuł mistrza świata.

Jak na razie największą sensację wywołała decyzja Australijczyka Alana Jonesa o powrocie na wyścigowe tory po dwuletniej przerwie. Jones wystartuje na samochodzie „lola”.

Podobnie jak w ubiegłych latach, również w tym sezonie kilku kierowców wystartuje w innych barwach. Najbardziej znaczący transfer to przejście Jacquesa Laffite'a z Williamsa do Ligiera.

Zaskoczyła nieco rezygnacja Marca Surer'a z rywalizacji w Formule 1. Postanowił przerzucić się na rajdy!

Główni faworyci tegorocznych zmagania pozostali wierni swoim firmom. Przypomnijmy więc, że Niki Lauda i Alain Prost startować będą na „mclarenach”, choć Prost miał kilka intratnych propozycji od Williamsa, Ligiera, z Lotusa i Renaulta. Natomiast Keke Rosberg pozostał u Williamsa, Nelson Piquet u Brabhama.

Ostro zapowiada się nie tylko walka kierowców, firm i sponsorów, ale także producentów opon. Tak się składa, że w tym sezonie większość ekip skorzysta z



Sposób na Lecha:

Lepsza gra wysokich

SRODOWA porażka koszykarek Wisły w Poznaniu, w pierwszym pojedynku play off z Lechem, różnicą 11 punktów, była na tyle niska, że pozwala krakowiankom realnie myśleć o udanym rewanżu we własnej hali.

Straty są w niedzielę do odrobienia pod warunkiem lepszej gry wysokich zawodniczek „Białej gwiazdy”: Anny Jaskurzyńskiej i Małgorzaty Niemiec. W środę szybko „zarobimy” po 4 przewinienia, nie też dziwnego, że obawiając się zejścia z parkietu, grały mało agresywnie. Taka postawa duetu wiślaczek umożliwiła Irenie Lince i Elżbiecie Barańskiej zdobycie sporej ilości punktów. Na szczęście w krakowskim zespole stanęły na wysokości zadania „male”: Grażyna Seweryn i Marta Starowicz co sprawiło, że poznanianki nie uzyskały większej przewagi.

Faworytem rewanżu jest Wisła i dla niej, a także dla Ślący,

LKS-u i AZS-u Poznań rezerwujemy miejsca w czołowej „czwórce”, która między sobą rozstrzygnie sprawę mistrzowskiego tytułu. To wynika z układu sił. Potwierdzeniem były pierwsze, rozegrane w środę mecze w systemie play off.

Śląza Wrocław poradziła sobie z Włókniarzem w Pabianicach. Na nic zdały się wysiłki Głiszczyńskiej i Gburczyk. LKS rozwiął w Szczecinie złudzenia rewelacyjnych w tym sezonie Czarnych. Poznański AZS uległ co prawda Spójni na wyjeździe; gdańszczankom udało się „wyiączyć” z gry najlepszą w zespole akademickiej Grzeszyk, ale w jutrzejszym rewanżu poznanianki nie powinny mieć kłopotów z odniesieniem zdecydowanej wygranej we własnej sali.

W grupie spadkowej środowe spotkania dowiodły, że AZS Katowice (przegrał w Warszawie z Polonią aż 45:97) zrezygnował już chyba z walki o utrzymanie się w ekstraklasie. Dość ciekawie zapowiada się natomiast rywalizacja Stali Brzeg z ROW-em. Jutro AZS podejmie Polonię, a ROW — Stal.

Pozazdrościć wzrostu!

W USA nie brakuje znakomitych koszykarzy, ale menedżerowie amerykańskich klubów, w poszukiwaniu talentów trafiają m. in. do Afryki.

Ostatnim odkryciem trenera drużyny Uniwersytetu Bridgeport Bruce'a Webstera jest liczący, bagatela, 2,29 m (!) wzrostu Serżyzzyk Manute Bol, który marzy o tym, by pójść w ślady Nigeryjczyka Akeema Olatuwona (2,13 m wzrostu), występującego obecnie z powodzeniem w zawodowym zespole Houston Rockets. (jer)

Glinik czy Hutnik?

Decyzja zapadnie w Gorlicach

ROZGRYWKI II ligi koszykarek zbliżają się do końca. W grupie południowej trwa zacięta rywalizacja między krakowskim Hutnikiem a Glinikiem Gorlice o 1. lokatę, która gwarantuje awans do ekstraklasy. Na razie obie drużyny zdobyły po 37 pkt. Ale właśnie jutro dojdzie w Gorlicach do pojedynku „na szczytce” i zwycięski zespół obejmie samodzielne prowadzenie w tabeli.

O kilka uwag na temat tego meczu poprosiliśmy trenera krakowianek Zbigniewa Koźmińskiego.

— Staramy się podchodzić do tego spotkania jak do każdego innego ligowego pojedynku — powiedział. — Nie stwarzajmy atmosfery nadzwyczajnej mobilizacji. Ktoś musi wygrać, w końcu jest to sport! Wszystko rozstrzygnie się już w pierwszych minutach. Najważniejsze nie będą umiejętności, ale odporność psychiczna. Obawiam się publiczności w Gorlicach, jej zachowania. Dlatego

„100 imprez dla wszystkich”

W TYM tygodniu Krakowskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej proponuje:

- SOBOTA (16 marca)
- ♦ otwarty indywidualny turniej tenisa stołowego, ul. Łużycka 57, klub „Piaskownica”, godz. 10;
- ♦ turniej tenisa stołowego, Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMR), godz. 10;
- ♦ zabawy rekreacyjne dla dzieci i dorosłych, Park Jordana, godz. 11;
- ♦ instruktaż ćwiczeń kultury fizycznej, Nowa Huta, os. Kamieniarzowskie 29, godz. 16—18;
- ♦ zdobywanie kart pływackich, ul. Krowoderska 8, pływalsnia Pałacu Młodzieży, godz. 19.15.
- NIEDZIELA (17 marca)
- ♦ szachowy „Puchar zimy”, os. Ugonek, klub „Sek”, godz. 9.30.

Dla tych co w góry

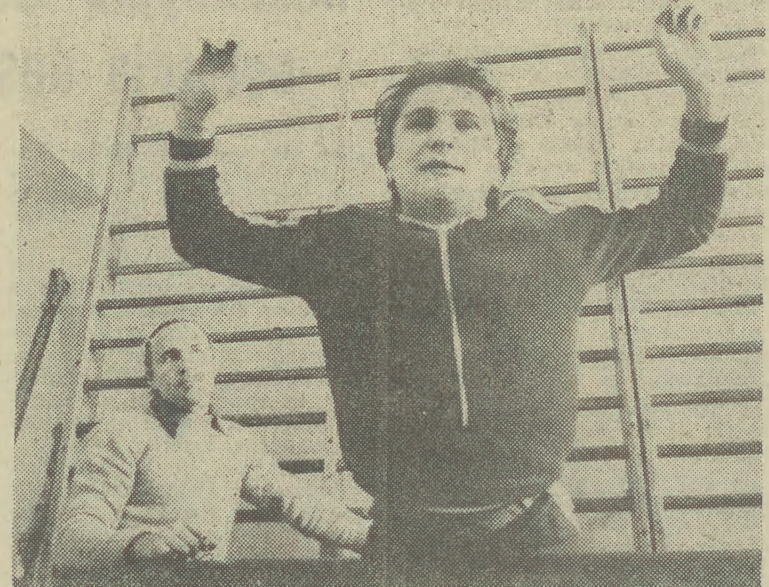
Polecamy Rdzawkę i Turbacz

NIE mamy dziś pocieszających wiadomości dla miłośników „białego szaleństwa”. Muszą oni pogodzić się z myślą, że zima już odchodzi... ZAKOPANE. Słońce, piękna pogoda, ale... jeździć (bezpiecznie) na nartach można w praktyce tylko na KASPROWYM i w BUKOWINIE.

Czynne są wszystkie wyciągi w okolicach RABKI. Bardzo dobre warunki panują na TURBACZU. Warto wybrać się na sobotnio-niedzielną wycieczkę do KRYNICY. W mieście tym i w jego okolicy działają wszystkie wyciągi narciarskie. Codziennie śniegu tam ubywa, ale na pewno przez kilka kolejnych dni na nartach będzie można jeździć.

Wyciągi narciarskie czynne są również w RDZAWCE (warunki narciarskie bardzo dobre, ok. 60 cm śniegu) i na PYZOWCE. Można wybrać się także na głównym stoku w KONINKACH, choć spod śniegu prześwieca już gdzieś trawa. Wyciągi nadal funkcjonują.

Sezon zimowy zakończył się już na dobre w MYSLENICACH. Trwają przygotowania do sezonu letniego, który rozpocznie się tam pod koniec kwietnia. (sul)



ADAM NAWAŁKA intensywnie pracuje nad odzyskaniem pełnej sprawności. Na razie zdaniem widocznego na drugim planie trenera Oresta Lenczyka nie jest jeszcze w formie, która pozwalałaby mu wrócić na ligowe boiska.

wyrobów Goodyeara (m. in. Ferrari z kierowcami Michele Alboreto i Rene Arnoux, wspomniany już McLaren, czy Renault z Patrickiem Tambayem i Derekiem Warwickiem). Często wybrała jednak ogumienie Pirelli (choćby Brabham z Nelsonem Piquetem, czy Ligier z Andre de Cesarisem i Jacquesem Laffite'em).

Jeszcze kilka o kalendarzu. Jest dość bogaty. W tym roku zaplanowano aż 17 wyścigów! Dwa z nich stoją pod znakiem zapytania: 22 września w Nowym Jorku i 13 października w Rzymie.

Zdecydowany protest przeciwko organizowaniu tej drugiej imprezy wystosowali włoscy ekolodzy, o czym zresztą pisaliśmy ostatnio na naszych łamach. Jeśli Grand Prix Europy, bo tak ma się nazywać wyścig w stolicy Italii, nie dojdzie do skutku, w zastępstwie odbędzie się wyścig na torze Brands Hatch w Wielkiej Brytanii. Sezon rozpocznie się 7 kwietnia, w Brazylji, na torze Jacarepaqua, a zakończy 16 listopada, w Republice Południowej Afryki, w Kyalami. (jer)

ROZDZIAŁ 7

do pokoju, trasą zdecydowanie mniej meczącą i niebezpieczną niż ta, którą wybrałaś w tę stronę.

Sabrina wstała, pozwalając, by ręcznik opadł na podłogę.
— Dziękuję, C. W... za wszystko.
Oczy Smitha przesunęły się po jej nagim ciele.

— Mam nadzieję, Sabrina, że moje sokoty nie obeszły się z tobą zbyt brutalnie.
— Drobiazg — rzuciła, pokazując mu zakrwawioną kostkę.

Smith chrząknął z zaskokiem.
— No, no — mruknął. — Oby tylko nie zamakowały w ludzkim mięsie.

Sonia Kolchinsky wstała skoro świt i wyszła z najsłynniejszego i najbardziej luksusowego hotelu w Paryżu na najbardziej harmonijny plac w tym cudownie proporcjonalnym mieście — plac Vendôme. Przeszła spacerkiem przez targowisko i rzuciła się w wir wystaw sklepowych, skracając z rue Castiglione w rue du Faubourg St. Honore, a potem w Boulevard Haussmann. Stamtąd zawędrowała na Boulevard Batignolles i Bulwarem Courcelles doszła do Łuku Triumfalnego.

Na Avenue Kleber złapała autobus do Palais de Chaillot, przeszła przez rzekę i mijając wieżę Eiffa, dotarła na Boulevard Garibaldi. Spojrzała na zegarek — była dopiero ósma piętnaście.

Odszukała boczną uliczkę na tyłach Ecole Militaire, a na niej małą, nie zachęcającą kawiaręnkę, odwiedzając głównie przez robotników. Lokal był w trzech czwartych pełny. Na jego atmosferę składała się kompozycja zapachów kawy, rogalików, taniej brandy i taniego tytoniu. Przy stoliku w rogu sali siedzieli dwaj robotnicy w przepoconych podkoszulkach.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHNE
I OSOBISTE

Znam kobietę bardzo dobrą, bardzo pracowitą i bardzo prostą. Od dwunastu lat mieszka w Krakowie. Poświęciła lata pracy, ciężkiej fizycznej roboty, by zdobyć tu mieszkanie. Wie co prawda gdzie jest Wawel, ale nie wie co to jest, nigdy nie była w teatrze ani w kinie. Gdy ją spotykam, coraz częściej żali się na te same trudności, które i mnie dokuczają, że tak w tym mieście brudno, że traci godzinę na dojazd do pracy, że każde zakupy to czas jakby wyjęty z życiorysu. Słucham jej utyskiwań i kiwam głową, no, to rzeczywiście prawda. Niektórzy mówią, że Kraków przestaje być miastem do życia i... żyją w nim nadal.

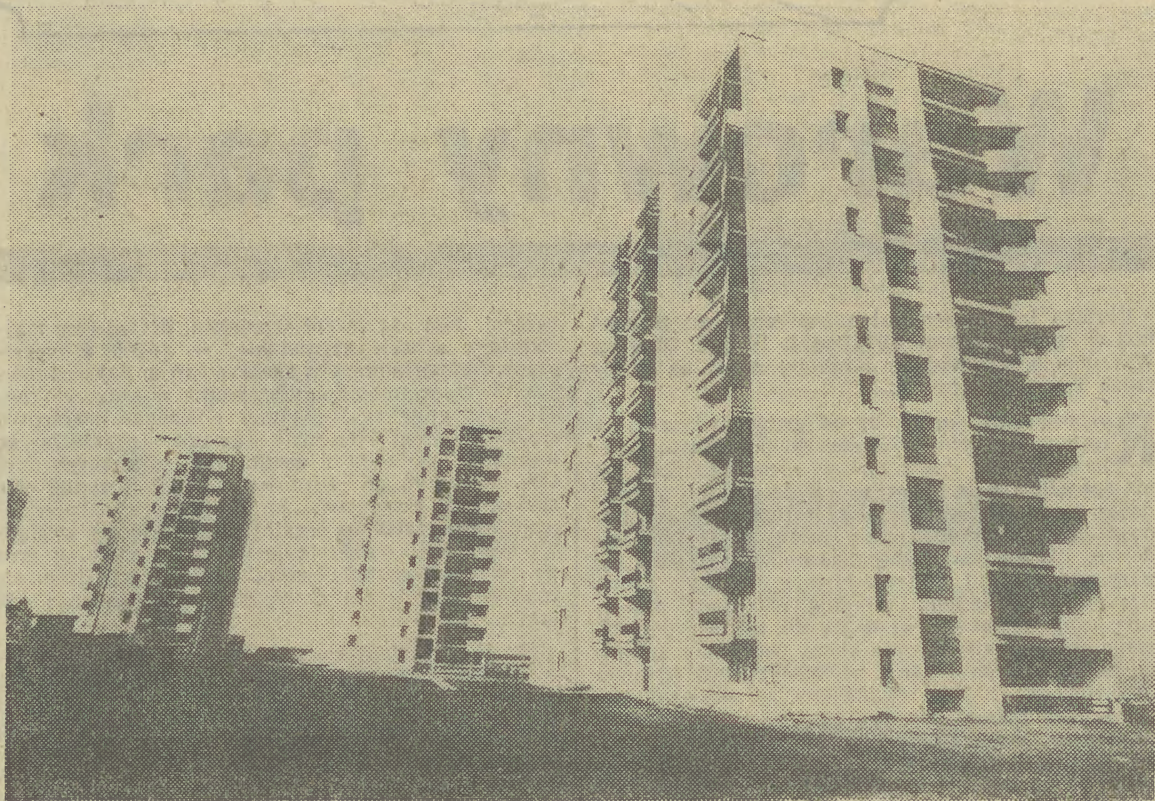
Nie dziwi mnie, gdy na miasto czują się skazani ludzie, którzy nie potrafią, lub nawet nie mogą żyć gdzie indziej. Są zawody i zajęcia, których wykonywanie poza dużym miastem jest po prostu niemożliwe. Ich narzekanie na miasto jest w jakimś sensie uzasadnione. Są tacy, którzy miasto traktują jako jedyne miejsce umożliwiające im zaspokojenie życiowych ambicji — ich narzekanie też jest gotowa usprawiedliwić. Coś w rodzaju protestu budzi się jednak we mnie, gdy zaczynają narzekać ci, którzy równie dobrze, a może nawet lepiej mogliby swe życiowe plany urzeczywistnić w każdym miejscu Polski. Dlaczego zatem — zastanawiam się — narzekają i nadal tu żyją, dlaczego w końcu mają świadomość ogromnych trudności związanych z zakorzenieniem się tu na stałe ciągle do miasta ciągną?

Zycie w mieście jest łatwiejsze — powie ktoś. Łatwiejsze? Życie w mieście jest wygodniejsze, bardziej komfortowe. Ba, żebyż to była prawda. W czasie tegorocznej zimy dobrodziejstwo komfortu najlepiej doświadczali mieszkańcy tzw. superkomfortowych mieszkań z bieżącą wodą i centralnym ogrzewaniem. Niejeden z nich nie ukrywał zazdrości wobec mniej komfortowo mieszkających krakowian, którzy co prawda muszą wnieść na trzecie piętro wiadro wody, ale za to nie marzną w mieszkaniu.

Kraków, bardziej może niż inne duże miasta ma w tej chwili wszystko co powinno od niego odstępować. A jednak tak nie jest — to dziwny i zagadkowy fenomen socjologiczny. Niedawno usłyszałam opinię socjologa, który twierdził, że jednym z powodów migracji ludzi do dużych miast jest potrzeba anonimowości. Bardzo mi to zdanie przemówiło do wyobraźni, ale... Jak długo można zachować anonimowość w Krakowie? Już po kilku latach mamy sąsiadów i znajomych, którzy choć niedawno tu przybyli też mają sąsiadów i znajomych. Sąsiadkę spotykamy w najbliższym sklepie niemal codziennie, a sąsiad doskonale wie, że nasz maż ma kłopoty z samochodem (jeżeli mamy samochód), albo z trunkami — to zresztą wszyscy wiedzą najszybciej. Tak więc możliwość zaspokojenia owej potrzeby anonimowości jest co najmniej wątpliwa.

Ludzie znacznie bardziej wykształceni i wrażliwi niż moja znajoma prosta kobieta skłonni są twierdzić, że Kraków ma w sobie coś takiego, co ludzi doń przyciąga. Tere fere. Kraków jest po prostu centrum regionu, który rozwijał się nieproporcjonalnie wolno w stosunku do metropolii. Jeżeli więc chcesz pracować, to musisz emigrować ze Słomnik, Kocmyrzowa czy Pcimia do Krakowa. Lokując w Krakowie większość miejsc pracy, które doskonale mogłyby znaleźć się w każdym innym mieście województwa skazano je na niekontrolowany wzrost. Dziś martwimy się, jak proces ten powstrzymać. Myślę, że potrzebna tu jest odrobina rezygnacji ze swoistego krakocentryzmu gospodarczego i społecznego. Jest nam tak trudno, że powinniśmy zacząć dostrzegać naszą szansę w szanie innych. Może warto bardziej pochylić się nad losem i kłopotami miast i miasteczek otaczających Kraków, zastanowić się, czy nie mogłyby one choć w niektórych zakresach przejąć funkcji skupionych w Krakowie. Może okazałoby się, że i Kraków byłby bardziej do życia i ta zapomniana trochę od Boga i ludzi prowincja. Nie wydaje mi się, żeby był to problem tylko krakowski, ale tu daje o sobie znać wyjątkowo dotkliwie.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Z daleka
od Rynku

problemach społeczno-gospodarczych i przestrzennych woj. krakowskiego — rozmawia JOANNA SENDOR.

— Ponad 400 wniosków zostało już zrealizowanych lub jest w trakcie wykonywania. Na rok 1985 przyjęliśmy — jako możliwe do załatwienia — 933 i na to m. in. RN m. Krakowa przeznaczyla 500 milionów zł; 210 mln na remonty kapitalne i 290 na czyny społeczne, głównie remonty dróg i placówek oświatowych. Są to najczęściej takie zadania, które mogą wykonać dzielnice i gminy przy pomocy własnego wykonawstwa wspartego czynami społecznymi mieszkańców. Praktycznie prędzej można coś zrobić na wsi, gdzie ludzie chcą pracować społecznie niż w mieście, gdzie inicjatywa mieszkańców jest znikoma. Pozostałe sprawy zgłoszone w kampaniach wyborczych muszą poczekać, ale będą stopniowo co rok uwzględniane w planach.

— Można więc uogólnić, że to co da się zrobić w ramach remontu i przy wydatnej pomocy samych mieszkańców doczeka się szybciej załatwienia. A co będzie z wnioskowanymi inwestycjami — tymi nie ujętymi dotychczas w planie?

— Jest ich zbyt dużo, aby mogły być wykonane w ciągu 5 lat; 30 szkół, 24 przedszkola, 4 żłobki, 17 ośrodków zdrowia, 109 nowych wodociągów, że wymienię tylko niektóre Wodociągów np. mogliśmy budować dużo więcej... gdyby przemysł produkował więcej materiałów.

— Obezwładnia i odbiera nadzieję to warunkowe słówko „gdyby”... Czy jednak z „okna” Wojewódzkiej Komisji Planowania nie widać w tej 5-letniej perspektywie na jakie takie poprawienie warunków życia w mieście i województwie?

— Z treści wniosków wynika dość jednoznacznie, że nie budownictwo mieszkaniowe jest u nas najtrudniejszym problemem, ale poprawa warunków bytowania mieszkańców miast i wsi. Taki też m. in. kierunek przyjęliśmy w planowaniu. Już od dwóch lat zdecydowanie poprawiła się proporcja inwestowania w budownictwo i infrastrukturę społeczną, na korzyść tej ostatniej oczywiście. Ale

Pod takim tytułem prezentowaliśmy obraz życia w osiedlach i na peryferiach Krakowa, jaki wylaniał się z dyskusji przedwyborczych i wniosków mieszkańców. Nie był on wesoły. Miarą uciążliwości bytowania z daleka od Rynku była pokazana ilość — ponad 4 tys. — zgłoszonych wniosków. Według kompetencji: Urząd Miasta Krakowa przyjął 938, urzędy stopnia podstawowego 2811, a przedsiębiorstwa nie podległe prezydentowi (PKP, PKS, WZGS itp.) — 313.

Jakie są możliwości załatwienia tych spraw i poprawy warunków życia mieszkańców? — Z wiceprzewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Planowania w Krakowie dr. JERZYM GAWLIKOWSKIM, który jest też współautorem raportu o aktualnych

2 lata, a nawet 5 to za mało by w sposób odczuwalny dla ludzi nadrobić opóźnienia i zaległości z bardzo wielu — bo 30 — lat. Zdaniem wielu planistów nie tylko moim, sposób myślenia i planowania w latach 1950—80 koncentrował się na tworzeniu miejsc pracy, zaś sprawy warunków życia w miejscu zamieszkania, a nawet w tych tworzonych miejscach pracy zrzucano na plan dalszy. Skutkiem takiej polityki mamy dziś wielkie aglomeracje, w których nie można znośnie żyć i zamieszkać małe miasta i wsie. Kraków jest tego dość charakterystycznym i brutalnym przykładem. Mamy wielkie zaplecze naukowe, a poziom techniczny większości zakładów pracy jest po prostu fatalny. Najbardziej poszukiwanym pracownikiem jest pracownik bez kwalifikacji! Taki np. ogromnie przestarzały „Solvay”, w którym już nikt nie chce pracować — komu to może przynieść jakieś efekty?

— Z tej „pulałki” nie do życia musi być jednak jakieś wyjście...

— Jest, ale wymaga jednoznacznych, brutalnych decyzji. Także na szczeblu centralnym. Musi nastąpić w założeniach planu społeczno-gospodarczego rzeczywista (nie pozorowana) restrukturalizacja gospodarki, a więc rozwój tych gałęzi i branż, które stanowią o nowoczesności państwa. Nowoczesny przemysł i budownictwo, w których dominować będzie myśl naukowa, a w efekcie zmniejszenie zatrudnienia i napływu ludzi ze wsi do miast, zmniejszenie nacisku na budownictwo mieszkaniowe, poprawa stanu naturalnego środowiska, większa i lepsza produkcja. Wymaga to nowego sposobu myślenia i wysokiej dyscypliny.

Równocześnie trzeba — i planujemy to — rozwijać małe miasta i lepiej je zaopatrzyć, aby mieszkańcy wsi nie musieli po wszystko jeździć do Krakowa. To są kierunki rozwoju bez których nie będzie poprawy warunków życia. Najbliższa 5-letka będzie walką o utrzymanie się Polski w szuku nowoczesnych państw.

Wiersz o Krakowie

Jan Lohmann

Synagoga Ajzyka

Hebrajski napis
wzywający
tych których nie maW barokowej chmurze
starzec
okrutny we śnie

Psalmodia hebrajska

Pustka

Słowa
przewodnika
w pustcePustka i człowiek bezdomny
pies ze swym niepotrzebnym zapasem
wiernościWejść łatwiej
niż
wyjśćLISTY DO
REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze

W Pańskim poczytnym dzienniku ukazał się bardzo ciekawy artykuł pt. „O artylerii, piechocie i... gumowych piłkach”. Autorzy artykułu pani Jadwiga Srodulska-Wielgus i Krzysztof Wielgus zadali sobie na pewno wiele trudu, aby zgłębić i opisać dzieje forte 41a „Mydlniki”. Szkoda tylko, że najnowsze dzieje forte opisano niezgodnie z prawdą.

W końcowym fragmencie artykułu znalazły się stwierdzenia:

„Lecz prawdziwym szokiem był widok hałd gumowych wyrobów i odpadów, zalegających plac broni. Stosy gnijących piłek i gruszek do lewiatywy o wdzięcznej nazwie „Aida” (swoją drogą maestro Verdi srodze by się zdziwił...) wydawały dźwięki podobne do namiętych westchnień, gdy się po nich stapało. Cały ten ohydny śmietnik pozostawiało po sobie przedsiębiorstwo „Polgum”, które użytkowało fort jako magazyn”.

Stwierdzenia zawarte w powyższym fragmencie są na pewno bulwersujące i prawdziwe, nieprawdą jest tylko sprawca owej ohydy.

Pragnę Pana Redaktora poinformować, że Wytwórnia Wyrobów z Latexu „Pol-Gum” Sp-nia Pracy nigdy nie była użytkownikiem forte 41a „Mydlniki”. Nigdy też Sp-nia nasza nie produkowała piłek gumowych i gruszek do lewiatywy. Wiadomo mi również, że w Krakowie i okolicy nie ma innego, oprócz nas, przedsiębiorstwa, które miałyby w nazwie „Polgum”. Stad dla każdego czytelnika (a „Echo Krakowa” jest bardzo poczytnym pismem) sprawcą tego czynu jest nasza Sp-nia; że mija się to z prawdą, wyjaśniłem powyżej.

Pragnę ponadto nadmienić, że nasza Sp-nia w ogóle nie produkuje wyrobów z gumy grubej, tylko z latexu (rekawice operacyjne, baloniki) i w części zachodniej miasta nie posiadamy żadnego zakładu czy magazynu.

W związku z powyższym, serdecznie proszę Pana Redaktora o sprostowanie i uniewinnienie oskarżonego” tj. Sp-ni Pracy „Pol-Gum”.

Prezes Zarządu Spółdzielni
Wytwórnia Wyrobów z Latexu „Pol-Gum”
MGR INŻ. WŁADYSŁAW KASPERCZYK

A czkolwiek za oknami wirują płatki śniegu, zaś po ulicach chlapie się brudna, krakowska zima proponujemy dziś trochę słońca na trasie wiosennego spaceru. Nie, nie na Bielany czy do Łasku Wolskiego. Rozległe widoki, kwitnące kępy tarniny, sady, rwące się spod nóg bażanty i kuropatwy — tę odrobinę sielskiego spokoju możemy zażyć o kilkanaście minut jazdy autobusem z Nowego Kleparza, w okolicach Toń, Zielonek i Węgrze.

Krajobraz jest jakby twarzą ziemi. I tak jak twarz człowieka — on pierwszy wykazuje nieprawidłowości, zmęczenie czy chorobę. Jakże często chorobe powoduje sam człowiek, swą beznamiętnością, złą gospodarką, brakiem przewidywania.

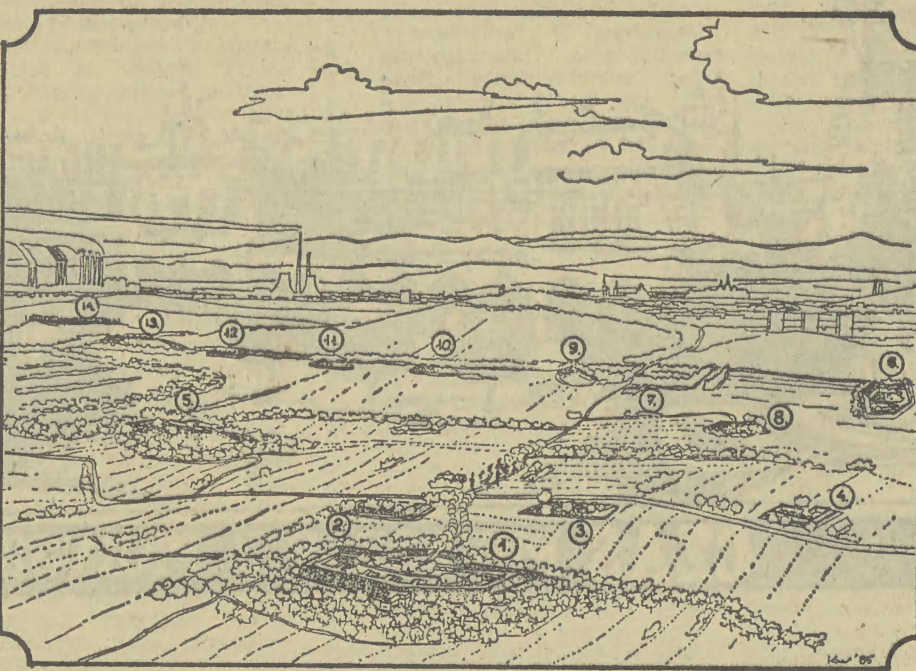
*

Krajobraz północno-zachodnich krańców Krakowa ma jeszcze pogodne oblicze. Uśmiecha się do nas zielenią łagodnych wzgórz, wijącymi się wstążkami białych dróg, wysypanych białym tuczniem, leniwą strugą Prądnika. W pewnej chwili wydaje się nam, że znaleźliśmy się w ogromnym założeniu parkowym, większym niż wszystkie parki Krakowa razem wzięte.

I chociaż może się to wydawać niemożliwe — tak jest w rzeczywistości. Cały ogromny teren — od Toń poprzez Zielonki, Witkowiec, Marszowiec do Bibic i Węgrze został uformowany w stosunkowo krótkim czasie przez człowieka. W chwili, gdy dziś problemem bywa często założenie małego skweru międzyblokowego na nowych osiedlach — sadzenie dziesiątków tysięcy drzew i krzewów, cyzelowanie łagodnych łuków dróg, planowe i logiczne działanie na powierzchni setek hektarów, przekracza granice naszej wyobraźni. Przed stu laty było to jednak nie tylko możliwe ale i konieczne. Konieczne, gdyż mogło uratować życie tysięcy ludzi. Najzupełniej dosłownie. Rozłożyste gąszenie kasztanowców czy jesionów mogły ukryć drogi i skrzyżowania przed wściekłym okiem obserwatora, umiejętnie ukryte pomiędzy zielenią schron mogły ujść uwadze obiektywu kamery fotograficznej zainstalowanej w koszu zwiadowczego balonu czy aeroplanu.

Jak chyba nigdy w historii naszego miasta, przyroda została wtedy na taką skalę zmobilizowana do celów militarnych. Austriacy budując pierścień otaczający Kraków, do prawdziwego mistrzostwa doprowadzili metody maskowania, nie tylko ogromnych przecięt fortów, lecz także całego ich niezwykle bogatego zaplecza, sieci drożnej, prochowni, baterii, szańców, schronów itd. I co może wydawać się paradoksem, najlepiej zachowane fragmenty owego systemu, budowanego przecież w niehumanitarnym, wojennym celu, stanowią dzisiaj najcenniejsze i ciągle nie wykorzystane tereny zielone z dziesiątkami kilometrów — niegdyś dróg forticznych, dziś — spacerowych alej. Jak „rodzinki w cieście”, tkwią w tym parkowym otoczeniu stare forty. Może ktoś powiedzie — bezużyteczne kazałmaty bez żadnej wartości. My ze swej strony możemy wspomnieć tylko, że wielu naukowców, specjalistów, architektów i historyków czy po prostu hobbistów z Anglii, Francji, Niemiec Zachodnich, Austrii dałoby dużo, by móc obejrzeć dziewiętnastowieczne fortyfikacje nie na starych rysunkach a w naturze. Zaś nasz kraj, będący niegdyś terenem granicznym trzech mocarstw zaborczych, został przez nie „szczodrze obdarowany” przeróżnego rodzaju obiektami. To, czego nie zniszczyły wojny, czy też opacznie pojęty „patriotyzm”, każący burzyć wszystko co pozostawili po sobie zaborcy, dziś awansuje niemal cały nasz kraj do roli olbrzymiego skansenu sztuki wojennej. Tylko że w chwili, gdy Francuzi udostępniają turystom grupy warowne Linii Maginota (nie zapisanej przecież aż tak chlubnie w dziejach II wojny światowej), Brytyjczycy oprowadzają turystów po części Twierdzy Gibraltarskiej — my w dziewiętnastowiecznych fortach... „pędzimy” wino owocowe (autentyczne) lub pozostawiamy je całkowicie bez opieki — na pastwę marginesu społecznego. Co gorsza, dzieje się to czasami w miejscach uswieconych krwią tysięcy Polaków, walczących z najeźdźcą lub mordowanych przezeń w latach okupacji.

Grupa warowna fortu 45 w krajobrazie przedmieść Krakowa.
Linia główna: 1. Główny fort artyleryjski nr. 45 „Zielonki” 2., 3. Baterie sprężone fortu 45 4. Stara bateria połowa FB, V/1 5. Wspierająca mały fort pancerny 45a „Bibice”. Linia wspierająca: 6. Prochownia 7. Schron w Witkowicach 8. Szaniec piechoty IS, V/1 9. Szaniec piechoty IS, V/2 10. Szaniec piechoty IS, V/3 11. Szaniec piechoty IS, V/4 12. Bateria spręż. fortu 47 a 13. Fort pancerny, główny 47a „Węgrze” 14. Fort artyleryjski, główny 47 „Łysa Góra”.



Warowny park

Dlatego tak cenny jest zachowany jeszcze niemal w całości system fortyfikacji IV i V Obszaru Warownego, d. Twierdzy Kraków, leżący na wzgórzach Toń i Marszowca.

Rozpocznijmy wędrowkę od grupy związanej z fortem 44 „Tonie”. Na samym północnym skraju wsi Tonie czeka na nas niespodzianka: jest nią sprężona bateria fortu — kępa drzew i prowadząca do niej droga. Bateria jest połączeniem budowli ceglano-kamiennych i wałów. Są to trzy budowle, niskie, jak gdyby zgarbione, zasypane od góry co najmniej półtorametrową warstwą ziemi. Nie posiadają okien, posiadają natomiast przełotnie, czyli zastone równoległą do otworu drzewiowego mającą zabezpieczyć skład podręczny amunicji (bo taką rolę właśnie spełniały przed strzałem „na wprost”). Składy oddzielone są stanowiskami dla armat. Baterii poznamy jeszcze wiele, lecz ta, nietytowa, jest o tyle cenna, że zachowały się wokół niej resztki okopów, budowanych już w 1914 roku w chwili bezpośredniego zagrożenia wojennego. Po ominięciu z daleka fortu 44, odnajdziemy zasyty w głąbi zagajnika mały, wspierający fort pancerny 44a „Pękowice”. Obecnie fort ten jest najbardziej znany z fartuchów blaszanych, pokrytych oryginalnymi, żołnierskimi napisami i karykaturami z lat 1906—1921. Zostawiony fort z lewej strony schodzimy ze wzgórza Toń serpentyną, o nadszpiegowanie dobrze zachowanej, oryginalnej nawierzchni tłuczniowej, zwanej „makadan”. Po lewej stronie pojawia się znów bateria, tym razem nieco inna — wyciągnięta jak „od linijki” w długi prosty wał z dwoma ceglano-betonowymi schronami. W każdej chwili mogły zjechać na nią dwie ciężkie armaty, zapreżone w ogromne ciągniki artyleryjskie o napędzie dieselektrycznym (l) konstrukcji Daimlera lub Porscha i zionącej ogniem w Dolinę Prądnika. Tego typu baterie stałe, zwane „Permanentebaterie”, były dziełem powtarzalnym, budowanym w sposób zunifikowany, na osiemdziesiąt lat przed wynalezieniem... „wielkiej płyty”.

Ale prawdziwe zaskoczenie czeka nas nieco dalej, pod warunkiem jednak, że nasz spacer odbędzie się nie linią główną, lecz drogą linią wspie-

rajającej. Jest nią zespół wiaduktu, prawdziwy majstersztyk sztuki inżynierskiej — jedno z pierwszych dwupoziomowych skrzyżowań w naszym mieście. Dwupoziomowe skrzyżowanie w szczyrnym polu? Tak, gdyż w przypadku obciążenia krzyżujące się tutaj drogi stanowiły arterie, dostarczające amunicję, żywność i posiłki dla walczących fortów. Przewidując wzmożony ruch, inżynierowie zastosowali tutaj tzw. „mijalnie” w sztucznie obniżonym poszerzeniu drogi, umożliwiającym względnie bezpieczne oczekiwanie taborów na wolną drogę. W tym niewzruszonym punkcie znajduje się również schron dla dowódcy tego ważnego odcinka.

Drogi rozplatają się tutaj w dwie równoległe linie: główną i wspierającą. Obie przekraczają Prądnik i drogę w kierunku Skały i wchodzi w teren V Obszaru Warownego. Jeżeli pójdziemy drogą wspierającą (bliżej miasta), napotkamy na nieznajdziej wręcz wysokości wały ziemne, porośnięte starodrzewiem. Jest to miejsce, w którym do roku 1927 stała wielka austriacka prochownia. Niechaj nie dziwi wysokość wałów ani brak śladu po budynkach. Prochownia przetrwała I wojnę światową, niestety, wyleciała w powietrze w dzień Zielonych Świątek 1927 roku. Potworna eksplozja (która była przypuszczalnie dziełem agenta obcego wywiadu) spowodowała duże straty w samym mieście, pociągnęła też za sobą ofiary. Strach jednak pomyśleć, co by się stało, gdyby nie owe ziemne wały, położone w dolinie i specjalna konstrukcja budynków.

Dalej droga linii wspomagającej biegnie wprost ku szpitalowi w Witkowicach, otoczona polami i drzewami liściastymi, najpiękniej wyglądającymi późną wiosną. Natomiast linia główna prowadzi łagodnym trawersem ku fortowi 45 „Zielonki”, wspomaganemu przez dwie baterie typu stałego. I znów natrafiamy na ciekawostkę, po prawej stronie pojawia się, zarosnięte trawą i drzewami... wysypisko śmieci. Przy bliższym przyjrzeniu się można z trudem odczytać narys jednej z najstarszych baterii typu FB (Feldbaterie), powstałej wcześniej niż fort 45. To zrujnowane dziś dzieło było niegdyś pierwszym i najdalej wysunię-

tym na północny zachód dziełem obronnym Twierdzy Kraków. Wąska droga, lekko opadająca w dół, wiedzie niemal od bramy fortu 45 w kierunku podobnego do „Pękowic”, małego fortu pancernego 45a „Bibice”. Fort ten posiadał, nie licząc c. k. armii, już kilku właścicieli, lecz nie miał do nich szczęścia. Po ich pobycie pozostały tylko powycinane podciągłi stropowe, których nie sposób usunąć ze względu na wielki ciężar. Fort stoi otworem dla wszystkich i podlega dalszej dewastacji. Prostopadłe do drogi głównej, na wysokości fortu 45, odchodzi w kierunku miasta dawna droga dojazdowa, dziś piękna, świerkowa aleja. W Witkowicach krzyżuje się z drogą wspierającą, biegnącą dalej w kierunku wschodnim, poprzez malowniczo rozłożoną w niewielkiej dolince wieś. Co krok, wśród sadów i pól uprawnych, pojawia się kępa wysokiej zieleni, jakby dominująca nad otoczeniem. Możemy się domyślić, że jest to albo szaniec piechoty, albo bateria. Wskazuje ona, że w pobliżu według wszelkiego prawdopodobieństwa, a właściwie według zasad sztuki fortyfikacyjnej, powinien znajdować się fort. I rzeczywiście, jest nim położony na skraju drogi warszawskiej, główny fort pancerny 47a „Węgrze”, obok fortu 49a „Dłubnia”, najpotężniejszy fort krakowski, zbrojny aż w dwanaście wież pancernych. Fort 47a, wraz z położonym po drugiej stronie drogi olbrzymim fortem artyleryjskim 47 „Łysa Góra”, stanowiły żelazną zapórę blokującą drogę warszawską — najdogodniejszy dla napastnika kierunek ataku.

Jednak mimo tego, na terenie od Toń do Zielonek możemy i tak poznać główny fort artyleryjski 45 (obecnie magazyn ziemniaków), dwa małe forty pancerne, sześć baterii, cztery schrony, cztery szaniec piechoty, wiadukt z mijalnią, prochownię, czyli blisko dwadzieścia różnego rodzaju niemal kompletnych dzieł obronnych.

Zaś wędrowka pomiędzy nimi będzie wspaniałym spacerem wśród zieleni, z wylaniającymi się co chwila panoramami Krakowa, z dominującym Wawelem, wieżami kościołów, kopcami, lśniącem zakolem Wisły, wpisanymi w ciemne to grzbietów Pogorza i Beskidów. Stąd również widać, wiszące jak ponure memento, dymy nad Nową Huta, Skawiną i nieproporcjonalnie wielkie (choć przecież potrzebne) kominy Łęgu.

Dziwne, lecz właśnie stojąc na którychś z austriackich szańców czy fortów — niegdyś elemente gigantycznej maszyny wojennej zwanej Twierdzą Kraków, możemy naocznie przekonać się jak wiele szans dla naszego zdrowia i w ogóle bytu, zostało zaprzepaszczonych, a jak wiele jest jeszcze do uratowania.

JADWIGA ŚRODULSKA-WIELGUS

KRZYSZTOF WIELGUS



Począwszy od XIII wieku zaczęły powstawać w znaczących miastach europejskich obronne organizacje strzeleckie, zwane bractwami kurkowymi. Zadaniem ich „było wprawianie się do używania broni i celnego strzelania, aby ta bronią mogli mieszczaństwo w razie potrzeby miasto osłonić od nieprzyjaciół”. Mniej więcej w drugiej połowie tego wieku spotykamy również pierwsze ślady tych stowarzyszeń na terenie Polski. Książę Bolko I zatwierdził ustawę Bractwa Kurkowego w Świdnicy już w roku 1286. Sam zresztą był w latach 1286-1290 jego członkiem, strzelającym z łuku „do ptaka zawieszono na wysokości żerdzi”.



Najprawdopodobniej także w drugiej połowie XIII wieku powstała krakowska organizacja strzelecka, pod „różnymi nazwiskami później znana. Nazywano to Bractwo Strzeleckie w Krakowie, Bractwo Kurkowe, Konfraterę Strzelców, Szkoła Rycerska, Szkoła Strzelecka... Chociaż nie przechowały się dokumenta historyczne, mówiące o Bractwie Kurkowym, krakowskim, starszym nad wiek XV, to jednak przeglądając pilnie źródła historyczne, jakie doszły do nas, widzimy, iż Zygmunt August w roku 1566 nazywa ćwiczenia w strzelaniu „starodawnym ćwiczeniem się młodzieży” w Krakowie. Jeżeli przeto w roku 1566 król nazywa ćwiczenia te „starodawnymi”, musiły więc one o wiele poprzedzić epokę XVI wieku, przynajmniej na lat dziesięć, jeśli nie więcej”, dowodzone w grodzie Krakowa na początku naszego stulecia.

Za panowania Zygmunta II Augusta ukazała się też najdawniejsza ustawa krakowskiego Bractwa Kurkowego, jaka znamy dziś. Wydano ją w 1562 roku pod tytułem „Porządek wyprowadzenia

Rycerze srebrnego kura

strzelby Szkoły Rycerskiej na każdy rok, wedle dni i czasu opisanych”. Zgodnie z nią do kurka, czyli drewnianego koguta, strzelano z kuszy, zaś ten, kto strącił jego ostatnią część, zostawał królem kurkowym. Odnosił zasady strzelania, ustawa stanowiła między innymi, że: „Nie ma też żaden strzelec z drugiego sztydź, ani jeden drugiemu przymawiać, lając, zlorzczyć, ani żadnym kłamstwem potykać i za występstwo to być karan ma... Nie ma też żadne zagniewan być, kiedy nie trafi, i kuszę od siebie odrzucić. Jeżeli to uczyni, ma ją sam podnieść, winy grosz jeden położyć, ku temu jeszcze ma na Asinusa pojrzeć”. Wizerunek tego ostatniego, to jest pocziwego ośła, był wymalowany na jednej ze ścian celestatu, czyli strzelnicy. I nań to musiał uroczyście spojrzeć każdy, kto podczas strzelania uniósł się gniewem!

W ogóle godzi się podkreślić, że Zygmunt II August pozostawił po sobie szczególnie dużo dowodów, świadczących o jego troskliwym opiece waniu się Bractwem Kurkowym w Krakowie. On także w 1563 roku ofiarował mu srebrnego kura „prawie naturalnej wielkości”, który odtąd stał się jego godłem. Niewątpliwie i dlatego rok ten uważano za przełomowy w dziejach krakowskiego Bractwa Kurkowego, którego działalność zamarta wraz z upadkiem Rzeczypospolitej Szlacheckiej. Za jej czasów ostatnim królem kurkowym w Krakowie był pasztecik Stanisław Piątkowski, najlepszy strzelec z 1793 r. O nim to dość długo utrzymywało się wśród tutejszego ludu przysłowie: „Stanisław Póntowski ostatni król Polski, Stanisław Piątkowski ostatni król krakowski!”

Dążąc do wskrzeszenia wielowiekowych tradycji Bractwa Kurkowego, w lipcu 1831 roku gro-

no obywateli krakowskich postanowiło zawiązać Towarzystwo Amatorów Myślistwa, które niebawem przyjęło nazwę Amatorów Strzelniczo, a ostatecznie ukonstytuowało się jako TOWARZYSTWO STRZELECKIE KRAKOWSKIE, na podstawie statutu zatwierdzonego przez Senat Wolnego Miasta Krakowa w maju 1833 r. Statutowym celem TSK było „strzelanie do tarczy i mienie stąd przyjemnej zabawy”. Zaś co do samych strzelań statut TSK stanowił, że „odbywania strzelnicze trojakiego są rodzaju: strzelanie do tarczy, takowe odbywać się będzie w letniej porze w każdą niedzielę; strzelanie do tarczy uroczyste, takowe odbywać się będzie przynajmniej raz do roku; polowania praktyczne...”

Założone oficjalnie latem 1833 roku Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie kultywowało i kontynuowało tradycje dawnego Bractwa Kurkowego. Niemniej jednak analiza pierwszego statutu TSK pozwala również na wyrażenie poglądu, że jego struktura i zasady organizacyjne oraz założone programowe były bardzo bliskie dziewiętnastowiecznym stowarzyszeniom o charakterze sportowym. Dlatego też wydaje się, iż można zaryzykować stwierdzenie, że Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie było pierwszym nowoczesnym stowarzyszeniem w Krakowie o obliczu parasportowym!

Jesienią 1837 roku TSK „urządziło dla siebie nową, wygodną siedzibę ze strzelnicą, w obszernej ogrodzie, położonym przy ulicy Lubicz, który otrzymał nazwę Ogrodu Strzeleckiego i stał się ulubionym miejscem przechadzek krakowian”. Odtąd corocznie strzelanie o tytuł króla kurkowego odbywało się przez długie lata na tymże ce-

lestacie. O inauguracji jednego z nich tak pisał w czerwcu 1842 roku, przebywający wówczas w Krakowie, sam Cyprian Kamil Norwid: „Kilka dni ledwo jestem, a odebrałem tyle niespodziewanych wrażeń. Tu oktawa Bożego Ciała, świątyni z męką pańską na długich pielgrzymach... Dziwna jest, nad głowami kilkunastu tysięcy ludzi słyszeć przelotne śpiewy jaskółek lub szmer topoli zielonejących w rynku. Z równą powagą cała odbyła się procesja... Niedługo potem kozernicy, nową elekcją króla kurkowego strzelaniem rozpoczęły — przed ósmym wizerunkiem w galerii Panujących, postawiono srebrnego kurka i łaskę marszałkowską. Strzelają co dzień, lecz kto strąci ostatni sztydek celu ten obwołany będzie”. Wspomniani przez Norwida „kozernicy, czyli lekka strzelba”, stanowili tradycyjny rodzaj oddziału najlepszych strzelców Bractwa, zaś „galeria panujących” składała się z portretów pierwszych ośmiu królów kurkowych TSK z lat 1834—1841.

W kilkanaście lat później, w galerii tej miał także szansę znaleźć się portret Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Franciszka Józefa I, który podczas swej wizyty w Krakowie, w czerwcu 1855 roku, „udać się raczył do strzelnicy w Ogrodzie Strzeleckim”, gdzie oddał trzy honorowe strzały do tarczy, nie trafiając jednak ani razu do celu! Mimo to, wizyta ta poważnie wzmocniła wobec władz pozycję Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego, którego siedziba stała się ważnym ośrodkiem życia kulturalnego grodu Krakowa. Tutaj również miało miejsce jeszcze jedno, niezwykle istotne dla krakowskiego sportu — wydarzenie. Miejsce prasa donosiła o nim tak: „VELOCEPED W KRAKOWIE. Wczoraj pierwszą przejażdżkę tym użytecznym ekwipażem, odbywał bardzo zżęcznie po Strzeleckim Ogrodzie jakiś amator”. Przypadało zaś to „wczoraj” na piątkowy dzionek 21 maja 1869 roku...

Dziewiętnastowieczny żywot Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego stanowi niewątpliwie równie barwny, co ważki rozdział siedemsetletnich dziejów Bractwa Kurkowego w Krakowie, aktualnie jedynego już w naszym kraju. I jak „każde kolo ludzi dobrej woli ściśle zjednoczone, w imię zasady uczciwej, jest przedstawieniem pewnej siły moralnej, którą cenić powinniśmy, pielęgnować i oddać ją przyszłości całej, nietkniętą, nieskazitelną...”

RYSZARD WASZTYL

Jacek W. od razu prosi, aby nie ujawniać jego nazwiska. Jest asystentem na jednym z humanistycznych kierunków UJ. Ma dwoje dzieci, własne mieszkanie (od roku) i kończy pisać doktorat. W Krakowie mieszka od 11 lat, tj. od chwili, gdy przyjechał na studia. — „Z początku nie myślałem, że zostanę tu na dobre — mówi. — Przeraził mnie brak widoków na mieszkanie. Na szczęście znowu była od lat członkiem spółdzielni i gdy się pobraliśmy, wiadomo było, że za jakieś 5-6 lat powinniśmy dostać mieszkanie”.

Tak też się stało. O latach, kiedy wynajmowali kolejne garsoniery — całe szczęście, że rodzice pomagali finansowo — woli już nie wspominać. Wydawałoby się zatem, że 3-pokojowe M-4 potraktowali jak spełnienie marzeń. Niestety, dwoje dzieci i konieczność coraz intensywniejszej pracy naukowej w domu spowodowały, że tak wyczekiwane mieszkanie zrobiło się już za małe.

— „Nie chcę wcale kaprysić, ale ja muszę mieć pokój do pracy. Ponad tysiąc książek też trzeba gdzieś zamieścić. Nie mówię już o tym, że na wiele z nich mnie nie stać, ale nawet gdybym miał pieniądze, to i tak nie miałbym ich gdzie gromadzić”.

Jacek W. sporo czasu spędza w bibliotekach. Jak ironicznie podkreśla, głównie w oczekiwaniu na zamówioną pozycję. — „Wszyscy myślą, że gdzieś jak gdzie, ale w Krakowie dostęp do książek nie jest żadnym problemem. To mit, jeszcze jeden mit o tym mieście. Taki sam jak przekonanie o łatwości dostępu do kultury”.

Państwo W. niemal od początku studiów starali się być na bieżąco we wszystkim, co ważne w kulturze Krakowa. Teraz jest to już niemożliwe. — „Może się starzejemy, ale wydaje się, że kiedyś w Krakowie działo się znacznie więcej niż dziś. Jesteśmy świadomi, że padamy ofiarą tego samego sposobu życia, jaki większości młodych rodzin narzuca mieszkanie na odległym osiedlu, ale równocześnie nie nie możemy na to poradzić. Czy naprawdę nie mogłaby istnieć instytucja wieczornej opieki nad dziećmi? Czy biletów do teatru rzeczywiście nie da się zamówić przez telefon? Zresztą i tak nie mam szans na telefon, a automat pod blokiem stale jest zepsuty...”.

Jacek W. najbardziej narzeka na swój poszarpany czas. Niby ma w ciągu dnia sporo wolnych godzin (okienka między zajęciami ze studentami, wspomniane oczekiwanie na książki w bibliotekach), jednak nie jest w stanie spożytkować ich dla siebie. — „Co mam wtedy robić? Do domu nie pojadę, bo za daleko, na pracę naukową godzina czy dwie to za mało — zostają więc pogaduszki z kolegami przy kawie lub bieganie po księgarniach, które na ogół i tak bywa bezcelowe, jeżeli się nie ma zaprzyjaźnionej pani”.

Rozkład dnia Jacka W. nie jest regulowany kartą zegarową w zakładzie pracy, a mimo to nie odczuwa on osobistych zysków z tego powodu. Więcej, zdaje sobie sprawę z tego, że czas przecieka mu po prostu przez palce. Zakupów robić nie musi — pozostająca na zasilku wychowawczym żona załatwia to przed południem, jeżeli tylko nie musi opiekować się w domu wjeździe chorym na zapalenie górnych dróg oddechowych 2-letnim Dukiem. Życie popołudniowo-wieczorowe państwa W. przebiega według ustalonego schematu. — „Dzieci nie ma z kim zostawić — mówią oboje — więc rozrywki w centrum nie wchodzi w rachubę. Imprezy towarzyskie w domu, dyskusje — tak, ale pod warunkiem, że przyjdą ci znajomi, którzy mieszkają w pobliżu. Nawet jeśli przyjedzie ktoś z przyjaciół z drugiego końca miasta, to jak wróci w nocy do domu? Poza tym nie będzie się miał gdzie umyć, bo jedną z atrakcji naszego osiedla jest brak wody”.

Brak wody, chorujące dzieci, pogon za książkami, bez których nie sposób ukończyć doktoratu, kolejny nie zaliczony koncert w Filharmonii. Mija dwunasty rok pobytu Jacka W. w Krakowie, w mieście, na które w głębi ducha, jak niechętnie przyznaje, wciąż jakoś liczy.

— Ale przecież do pracy...

— Tak, tak, ale praca to co innego — podkreperowanie nędznego budżetu i chęć bycia wśród ludzi. Na coś więcej nie starcza mi już silnej woli. Wydaje mi się jednak, że moje troski są niczym wobec ludzi choćby na wózkach inwalidzkich. Mam takiego kolegę, Ci skazani są wyłącznie na cudzą łaskę i litość. Proszę mi powiedzieć dia-czego u nas się o nich nie myśli. Na palcach jednej ręki można policzyć w Krakowie sklepy, gdzie można wjechać wózkami. Architekci w ogóle o nich nie pomyśleli jeżeli chodzi o mieszkania. A przecież można by od razu zaprojektować w bloku dwa, trzy mieszkania na parterze, z odpowiednimi drzwiami, z podjazdem itd. Tak jest na świecie, a nawet całkiem niedaleko u naszych sąsiadów. Choć mimo wszystko, tak bardzo polakrzywieni fizycznie chcielibyśmy w miarę normalnie żyć. Dobrze, że są np. programy telewizyjne dla głuchoniemych, ale to wszystko kropła w morzu. Zrozumiałem, że człowiek zdrowy — a tę granicę tak łatwo można przekroczyć — rzadko myśli o ułatwieniach i pomocy dla chorych. Dlatego może w potrzebach jesteśmy uwzględniani na szarym końcu.

Mieszkać w Krakowie

◆ Rytm życia reguluje polowanie na wodę ◆ Podstawowe zakupy robimy wyskakując z pracy ◆ Łatwość dostępu do kultury jest mitem ◆ Ulica placem zabaw dla dzieci ◆ Znaczący dni, w których nikt ich nie potrafił ◆



— Nie licząc uprzywilejowania w kolejkach... — Proszę nie ironizować. Przez to jesteśmy jeszcze bardziej nie lubiani. Sam rzadko z tego korzystam. Z reguły rezygnuję i z kolejką dla uprzywilejowanych i dla tych „normalnych”. Po co sobie szargać zdrowie i nerwy do reszty? Bo w pierwszej kolejce jestem narażony na wrogi spojrzenia poparte często złośliwymi uwagami, w drugiej — nie potrafię wystać. Z przywileju korzystam jedynie w sklepach, gdzie kupuję pieczywo i mleko. Tu wiedzą, że z trudem kuśtykam.

— Czy miał Pan jakieś ciężkie chwile, dni?

— O, tych mi nie brakuje. Nie tak dawno wracałem trochę później z pracy. Na mojej drodze pojawiło się nagle trzech chuliganów. Dochodzili do mnie, a nikogo akurat nie było w pobliżu. Nie mogłem też uciekać. To było okropne. Na szczęście nadjechał samochód. Miałem też w tamtym roku taką „miłą” niespodziankę do moich wielu schorzeń. Wyjechałem do sanatorium po pobycie w jednym z krakowskich szpitali. Na miejscu okazało się, że mam żółtaczkę. Wszczepiono mi ją przy okazji badań. Wróciłem z powrotem do szpitala. W sanatorium byłem 5 dni.

— Czego Panu najbardziej brakuje na co dzień?

— Wiadomo, tego, co chcieliby mieć wszyscy krakowianie — czystego powietrza i więcej zieleni, której przecież oنگiś mieliśmy sporo. Mimo wszystko przyznam się Pani, że tak ja, jak i żona nie wyobrażamy sobie siebie poza Krakowem. Jest to jednak cudowne miasto.

— Mój rozmówca, jeszcze niestary, prosił o niepodawanie nazwiska. Tłumaczył, że takich jak on anonimowych, nie zawsze chętnie legitymujących się i walidzkiem na każdym kroku jest w naszym mieście wielu. Jest im na pewno trudno żyć.

O tym, jak się mieszka w Krakowie mówi Maciek Kwaśniewski, uczeń 7 klasy, jeden z nowych obywateli Krakowa, nowych, bo mieszkawiec Osiedla, które powstało zaledwie kilkanaście lat temu. — Na Osiedle Podwawelskie wprowadziłem się z rodzicami 8 lat temu. Podobało mi się tu, było dużo zieleni, wolne przestrzenie i wszędzie blisko.

— Czy dziś Ci się już nie podoba?

— I tak i nie. Dalej jest ładnie i dalej jest przestrzeń, ale to już nie to co było. Ja i moi rówieśnicy w tamtych czasach mieliśmy gdzie biegać i pobawić się. Korty tenisowe, boisko piłkarskie, zimą lodowisko, zjeżdżalnie, huśtawki, miasteczko rowerowe ze znakami drogowymi, kolejka — to była frajda. Dzisiaj z tego zostało niewiele. Urządzenia zdewastowane, po moście powietrznym, który kiedyś tak lubiliśmy, ani śladu. Miasteczko opamowały grupy starszych chłopców, którzy przeganiają stamtąd każdego słabszego. Urządzają sobie rajdy na motorach i motorowerach. Bezkarne. Nikt im nie zwróci uwagi, a my się boimy.

— To jest na nie, a na tak?

— Jeszcze trochę na nie. Zawsze pięta Achillesowa była szkoła. Chodziliśmy na trzy zmiany. To była po prostu taśma. Wpadało się tylko po naukę. Ostatnio jest tam trochę lepiej, bo wreszcie wybudowano salę gimnastyczną, ale ja chodzę już do innej szkoły. A teraz na tak. Odkąd pamiętam istniał tu Klub Podwawelski, w którym zawsze znajdowaliśmy coś dla siebie. Wcześniej rysowaliśmy w kółku plastycznym, teraz należą



— Gdzie Pani mieszka?

— Na Osiedlu Piaszki Wielkie. Pracę powinnam zacząć o wpół do ósmej.

— Zawsze Pani zdąża?

— Czasem ratuje mnie taksówka, ale to kosztuje a poza tym nie zawsze jest.

— A jak się Pani spóźni do pracy, to co?

— Czasem szef coś powie, ale tak wiele osób spóźnia się z powodu kłopotów z dojazdem, że w końcu patrzy na to przez palce. Zresztą kierownik też się spóźnia, bo czasem nie ma gdzie postawić samochodu w pobliżu Rynku.

— Pracuje Pani 8 godzin?

— Tak i przez większość czasu muszę się użerać z ludźmi.

— A po wyjściu z pracy użera się Pani w kolejkach? Ile czasu traci Pani na zakupy?

— Powiedzieć szczerze?

— Przecież rozmawiamy anonimowo...

— Podstawowe zakupy robię często wyskakując z pracy. Mamy obok dużo sklepów i codziennie jedna z nas, z tego samego pokójku, robi zakupy dla wszystkich. A jak już chcę kupić coś szczególnego, to muszę to wychodzić. I wtedy wracam do domu wieczorem, często po ciemku, bo latarnie nie świecą.

— A normalnie o której wraca Pani do domu? — To zależy. Jak na przystanku stoi tłum, to nawet nie próbuję wsiadać. Wole przeczekać pierwszą falę ludzi po pracy i np. zajrzeć do „Jubilatu”. A nuż coś rzucili. Ale z reguły jestem w domu koło 5-ej.

— Musi Pani robić zakupy w tym zatłoczonym centrum i tracić czas?

— A gdzie mam robić? Jaką mam gwarancję, że na Osiedlu będzie jeszcze świeży chleb?

— Wróciła Pani do domu — i co?

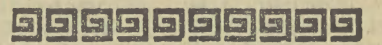
— Najpierw jestem tak zmęczona, że do czego nie chce mi się zabrać. Ale przecież trzeba posprzątać, dopilnować syna przy lekcjach, no i trochę przynajmniej porozmawiać z nim. A potem obiadokolacja, trochę telewizji, czasem gazeta i do łóżka.

— A książki, kino, teatr?

— Proszę pani, czy kobieta taka jak ja może mieć na to czas? Gdyby jeszcze coś było na Osiedlu, to może... A ja po prostu nie mam już siły drugi raz jechać do miasta.

— Więc jak się Pani żyje w Krakowie?

— Jak pani widzi. A mówią, że Kraków jest taki piękny...



Stanisław Kwater urodził się w Łuczanicach. Tu spędził kilkadziesiąt lat swego dotychczasowego życia. Od kilku lat może o sobie mówić, że jest mieszkańcem Krakowa, choć to nie on przeprowadził się do miasta, lecz miasto rozszerzyło swe granice.

Stanisława i Stanisław Kwaterowie gospodarują na 7,5 ha ziemi. Dobrej jakości, tak że przy podatkach wychodzi ponad 10 ha „przeliczeniowych”. Jedynym ich źródłem utrzymania jest gospodarstwo.

— Jak Państwo się czują — rolnicy o 5 kilometrów od największego zakładu przemysłowego Polski?

— Prowadzimy gospodarstwo specjalistyczne. Kontraktujemy trzodek chlewną. Jak się ma tyle ziemi co my, w dodatku w kawałkach porzucanych po Łuczanicach, Prusach, Krzysztoforzycach, nie można robić nic innego.

— Łączą was związki zarówno z dzielnicą Nowa Huta, jak i gminą Kocmyrzów-Luborzyca. Gdzie płacie podatki?

— Wszystko w Nowej Hucie.

— Według stawek miejskich czy wiejskich? Wszak część ziemi leży poza granicami Krakowa.

— Całość według stawek miejskich.

— A więc drożej?

— Tak.

— Ilu ludzi tu w Łuczanicach żyje wyłącznie z rolnictwa?

— Musimy chwilę się zastanowić. Raz, dwa, trzy... kilka rodzin, a numerów jest 150. Ogromna większość ludzi szuka jednak szczęścia „na posiadzie”.

— Jak wygląda ich gospodarowanie?

— Widać, że to nie ziemia ich żywi. Odlegiem nie leży, ale i nie jest uprawiana całkiem tak, jak przez zawodowego rolnika. Ale trudno się ludziom dziwić, skoro nasze gospodarstwo jest tu jednym z największych, a przecież z mniejszego nie sposób żyć. W dodatku te kłopoty z wynajęciem sprzętu z kółka rolniczego w Lubocy.

— Państwo ich nie mają?

— Na szczęście nie. Jesteśmy samowystarczalni. Mamy wszystkie niezbędne maszyny. Nieraz to w czasie plyných robót pracując się do pierwszej, drugiej w nocy, żeby sąsiadom pomóc, gdy z kółka nie mogą się doprosić. Ale na samochód osobowy już nas nie stać, chociaż syn mówi: „Mamo, jak mi nie kupisz auta, to idę do pracy”. A on jest naszą nadzieją — skończył szkołę rolniczą, ma zostać na gospodarstwie.

— Jesteście Państwo mieszkańcami Krakowa.

— Jak często bywacie w kinie, w teatrze?

— O tym to nie ma co mówić. Nieraz i telewizji nie ma czasu obejrzeć. Można powiedzieć, że żyjemy w mieście, ale życiem typowo wiejskim.

— Mówi się w mieście, że to niezłe życie?

— Są jednostki, którym się dobrze powodzi, zwłaszcza w pobliżu miast, ale z roku na rok jest ciężiej. Rolnik musi umieć coraz więcej. Teraz na przykład malujemy dom, bo na 200 tys. dla malarzy po prostu nas nie stać.

— Jak odczuwacie Państwo sąsiedztwo nowohuckiego Kombinatu?

— Wystarczy zimą popatrzeć na śnieg, który szarżeje po paru godzinach, jak przyjdą południowe wiatry można się rozchorować.

— Czy gdyby zaproponowano Panu gdzieś lepszą ziemię, wyjechałby Pan stąd?

— Nie przesadza się starych drzew, a zresztą nie tak łatwo byłoby znaleźć ziemię lepszą niż ta.

Z krakowianami rozmawiali:

TERESA BRANDYS
EWA SMĘDER
KRZYSZTOF GACEK

Fotografował:

STANISŁAW MAKAREWICZ

Zdjęcia: STANISŁAW MAKAREWICZ

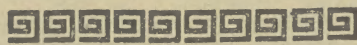
do pracowni modelarskiej. Mój starszy brat chodzi na karate i kursy języków obcych. Mamy też kino na swoim Osiedlu, a w nim świetny program. Repertuar często się zmienia. Poza tym od nas tylko dwa korki na Skałki Twardowskiego. Robimy tam czasem z kolegami eskapady. Zimą na sanki i narły, latem biegamy się poopalać.

— A zatem nie jest tak źle.

— Właściwie to i tak jestem wygrany w stosunku do moich kolegów z centrum miasta i nowych osiedli zapomnianych przez wszystkich, gdzie nie ma ani placów zabaw, ani porządných klubów. Nic! Są tylko zaladowane szkoły. Moi kuzyni z Woli grają w piłkę na ulicy. Sam byłem świadkiem jak kiedyś o mało nie przejechało takich graczy. Nie mają dla siebie kawałka miejsca. Na ostatnich skrawkach ziemi ludzie porobili działki.

— Twoje Osiedle jest więc...

— Najlepsze w Krakowie i lubię je. Mam tylko jedno ale. Klimat. Tato mówi, że już gorzej nie ma. Od Wilgi mgły i opary, a jak z gór wieje hałny, to tak „pachnie” Skawiną, że aż strach. Wszyscy w naszej rodzinie, nawet ja, mamy już reumatyzm. Ale ponieważ mam 14 lat, niczym się nie martwię. Lubię Kraków, bo tu się urodziłem i tu mieszkam.



Wiem, że ma Pani 35 lat, 14-letniego syna i od sześciu lat jest Pani rozwiedziona...

— ...ale dopiero od dwóch lat nareszcie spokojnie mieszkam tylko z synem. Długo po rozwodzie mąż nie miał gdzie i nie chciał się wyprowadzić i dopiero gdy zaświtała mu perspektywa ponownego małżeństwa, uwolnił nas od siebie.

— Gdzie Pani pracuje?

— Jestem urzędniczką, ale nazwy urzędu wolałabym nie wymieniać, ponieważ należy on do instytucji, w których dochodzi do wielu zatargów z interesantami.

— Jak wygląda Pani zwykły dzień?

— A jak ma wyglądać?! Wstaję przed 6, robię śniadanie (jak mleko znajduję o tej porze pod drzwiami to jest duży sukces) i koło 7. wybiegam, żeby zdążyć na autobus do pracy.

LIPCOWA KŁĘSKA



Straszliwy pożar Krakowa w lipcu 1850 roku doczekał się wielu omówień i przebieg jego znany jest dość dobrze. Mniej znane są zapewne wrażenia z owych tragicznych dni Heleny Modrzejewskiej, wtedy dziesięcioletniej dziewczynki, mieszkającej przy ówczesnej ulicy Szerokiej (dzis plac Dominikański).

Jak wiadomo, pożar rozpoczął się we czwartek 18 lipca podczas wielkiego upału, w drugim miesiącu suszy. Zapalił się tzw. Dolne Młyny nad Rudawą przy końcu ul. Krupniczej, a następnie ogień przenosił się poprzez Planty na ulicę Gołębią i dalej. Rozprzestrzenił się z niewiarygodną prędkością. Ludzie popadli w panikę, zdawało się bowiem, iż wszelki opór wobec niszczycielskiej siły jest daremny.

„Moja biedna matka — pisze Helena Modrzejewska — którą opuścili wszyscy z wyjątkiem ciotki Teresy i jedynej służącej, która mogła coś pomóc, nie wiedziała co robić najpierw; przede wszystkim jednak zależało jej na tym, żebyśmy ja i Józia znalazły się w bezpiecznym miejscu”. Dziewczynki miały wraz z ciotką uciec na tzw. łąkę św. Sebastiana, nie czekały na nią jednak i same ruszyły w drogę. Gnał je wielki strach, co niemal nie zakończyło się tragicznie, gdyż wpadły do rowu wypelnionego wodą, zarośniętego burzanami. „W tyle, za drzewami — wspomina Modrzejewska — niebo nad aleją czerwieni się, pokryte dymem i iskrami, stołce przypieka, a nasze sukienki parują pod jego gorącym dotykem”.

Uciekinierki dotarły na łąkę św. Sebastiana, dość podmokłą, nie zabudowaną w tym czasie teren między dzisiejszymi Plantami Dietla, a ulicą Waryńskiego. Tam gromadzili się już pogorzeli.

„Po błoniach krąży bezładnie mężczyźni, kobiety i dzieci, obarczeni przedmiotami, które udało się uratować z płomieni. Mężczyźni chodzą tam i z powrotem, znosząc umeblowanie, pościel, ubrania i zrzucając je na stos, każdy dla siebie. Nie ulega wątpliwości, że noc zamierzają tutaj spędzić. Ludzie, konie, psy, ptaki w klatkach, koty — wszystko to siedzi jedno drugiemu na głowach”.

Rychło pojawiła się tu także ciotka Teresa, „mając pokątne rozmiarów koldrę puchową na jednym ramieniu i moją dużą łaskę, przyciśniętą do boku, pod drugim”. Dziewczynki dostały burę za wyr-

wanie się spod opieki, a następnie — zgodnie z poleceniem matki — udały się na Krzemionki, gdzie poprosiły o gościnę u jej znajomej. Po kolacji wszyscy weszli na wzniesienie i spojrzeli na płonące miasto. Widok zrobił na Helenie ogromne wrażenie.

„Wielkie nieba — pisze po latach. — Co za widok! Cate miasto w ogniu. Płomienie jasne i czarne kłęby dymu, iskry wystrzelające wysoko w powietrze, i — o Boże, takie czerwone, krwawe niebo! Straszne to, a zarazem porwujące. Nie mogę się powstrzymać od podziwu nad tym obrazem. Klasnęłam w dłonie i zawołałam: „O jakie to wspaniałe!” — Mój wybuch zachwytu został przerwany bolesnym kłapsem w plecy”. Przeżyła dnia, straszliwy widok płonącego miasta, wywołały u dziewczynki szok: „Zaczynam bić, gryźć, drapać paznokciami i w ogóle zachowywać się jak dzikie zwierzątko, aż wyczerpana wybucham niepohamowanym szlochem, po którym chwytam mnie ostry skurcz serca. Nie pamiętam, co było potem”.

Rodzina Modrzejewskiej utraciła podczas pożaru, podobnie jak znaczna część mieszkańców Krakowa, niemal cały majątek. Dwa domy przy ulicy Szerokiej, będące własnością matki Heleny, wypaliły się całkowicie i zostały sprzedane wraz z gruntem za grosze. Rozmiar strat powiększył się przez to, iż opłata asekuracyjna nie została w terminie uiszczona i ubezpieczenia nie wypłacono.

Jak wiele rodzin krakowskich, także Modrzejewscy tułali się długo po obcych kątach; znalezienie mieszkania było wtedy niemal niemożliwe, bowiem „każdy ocalały dom, każdy strzyżek, a nawet piwnice przepelnione były ludźmi, którzy znaleźli się bez dachu nad głową”.

Kłęska miasta była ogromna, lata minęły zanim podniosło się z ruin. Niewiele pomogły cesarskie zapomogi i społeczna pomoc na rzecz pogorzalców. Choć w końcu czas zagoił rany, wspomnienie o wielkim pożarze nigdy nie zatarło się w pamięci jego ofiar, o czym świadczą mogą pisane po latach pamiętniki Heleny Modrzejewskiej.

e.d.n

Rynek krakowski przed 70 laty

(20)

Pierwsze wzmianki o domu oznaczonym dziś nr 43 pochodzą z poł. XVI w. Mieszkała tu wówczas rodzina znanych ziółników — Gehanów.

Od końca XVIII w. historia tej kamienicy wiąże się nierozdzielnie z działalnością apteki zwanej „Pod Słońcem”. W roku 1812 apteka ta (wraz z domem) przeszła na kilkadziesiąt lat w ręce rodziny Sawiczewskich, a od kilku lat prowadzi ją p. Stanisław Jakubowski.

Przed dwoma laty kamienicę nabył p. Remigiusz Wisłada, prowadzący przy pl. Mariackim 1, renowowany salon fryzjerski i perfumierii. Salon ten będzie w najbliższych miesiącach przeniesiony do domu „Pod Słońcem”, a ulokowany zostanie w pomieszczeniu utworzonym poprzez zajęcie części sieni (po lewej stronie). Wiąże się to oczywiście z nowym wystrójem zewnętrznym parteru, projektu arch. Władysława Kleinbergera.

Pokoje na I p. domu zajmuje redakcja „Przeglądu Polskiego” — miesięcznika naukowo-literackiego redagowanego przez prof. Jerzego hr. Mysłowskiego.

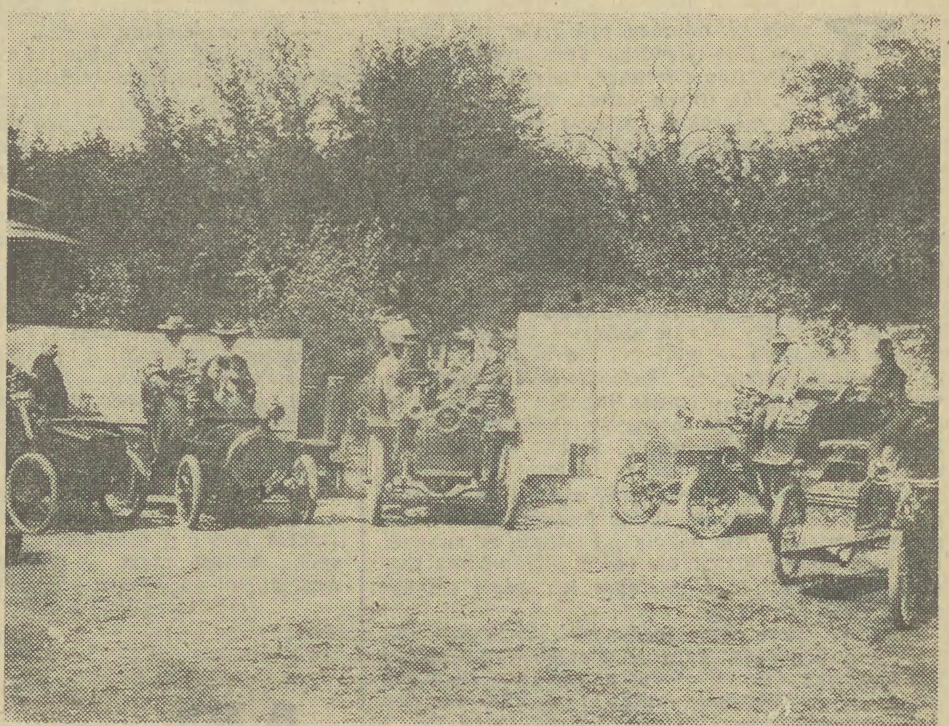
Mając na uwadze względy architektoniczne warto przywrócić bliżej attyce, która zdobi tę wąską dwuokiennej kamieniczkę. Jest to stosunkowo wysoki mur wzniesiony w miejscu, gdzie zaczynają się strychy, z dwoma półkolistymi otworami wygiętymi równo z płaszczyzną dachu, służącymi do odpływu wody i zrzućcia nagromadzonego śniegu. Obok tej zachowały się jeszcze w Ryнку dwie tego typu attyki — na domach nr 36 i 38.

Okazała kamienica (nr 44) otrzymała obecną postać w roku 1834, kiedy to połączono ze sobą dwa średniowieczne domy: Beizowski (należał w XV—XVI w. do wybitnej rodziny kupieckiej Beizów) oraz Betmanowski (od patrycjuszowskiej rodziny Bethmanów — w XV—XVI w. właściciele kopalń olkuskich i żup wielickich). Podczas tej przebudowy, dokonanej przez bankierską rodzinę Kirchmayerów, zniszczeniu uległa niestety szelista, renesansowa attyka kamienicy Beizowskiej (tej od strony ul. św. Jana), zachowało się natomiast rzeźbione w kamieniu późnogotyckie godło sąsiadnego domu, przedstawiające dwóch aniołów trzymających miś z głową św. Jana oraz postać Merkuriusza — boga handlu, objuczonego towarami. Z dwóch dziedzińców na tyłach kamienicy ciekawsi jest ten od ul. Florjańskiej, z zachowanymi pozostałościami renesansowych galerii z arkadami wspartymi na słupach oraz długimi żelaznymi gankami, tak typowymi dla „podwórzewej” architektury ub. wieku. W gotyckich sklepieniach parteru mieszczą się dziś dwa znane sklepy i kantor bankowy. Pierwszy lokal od strony lewej zajmuje magazyn p. Józefa Rudnickiego, bogato zaopatrzony we wszelkie nowości w dziale ubrań sportowych. Sklep prowadzi też osobny dział rękawiczek i krawatów. W następnym lokalu ma swą siedzibę Wiedeński Bank Związkowy, a ostatnie jednoizbowe pomieszczenie zajmuje najstarszy z istniejących w Krakowie sklepów kolonialnych, założony w roku 1850 przez Mikołaja Jawornickiego (1813—85), a prowadzony obecnie przez jego syna — Józefa. Firma szczyty się największym wyborem różnych gatunków kawy, wypalanej na ogół we własnej palarni, najnowszym systemem — poprzez strumień gorącego powietrza. Kawa przechowywana jest tu w wielkich miedzianych pojemnikach, na kształt bebnów, z rynienkowymi szufelkami, którymi wysypuje się ziarno wprost do wymoszczonych woskowym papierem torebek z nadrukiem firmy. Pojemniki te produkowane są we Wrocławiu, na podstawie angielskiego patentu. Dysponentem firmy „M. Jawornicki” jest od wielu lat p. Antoni Gawel.

Odnotujemy jeszcze, że ta obszerna realność stanowi dziś fundację dla niesienia pomocy niezmąconym członkom rodziny Kirchmayerów, utworzoną na mocy testamentu po zmarłej przed dwoma laty Franciszce Kirchmayer.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Kraków otwarty był zawsze na wszelkie nowinki techniczne i starał się pod tym względem nie ustępować innym europejskim metropoliom. Podobnie rzecz się miała z rozwojem motoryzacji. Pierwsza fabryka samochodów (o napędzie spalinowym) powstała we Francji (1883 r.) i jeszcze przed upływem ub. wieku samojedźne pojazdy można było spotkać na ulicach Krakowa. Natomiast na początku XX w. działały już w naszym mieście trzy kluby: Krakowski Klub Młodzieży Cyklistów przy ul. Sławkowskiej 6, Galicyjski Klub Automobilowy przy ul. Wolskiej 7 (dziś: ul. Manifestu Lipcowego) oraz Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów przy ul. Loretańskiej 6. Z tego okresu (ok. 1900 r.) pochodzi prezentowane przez nas archiwalne zdjęcie, które niedawno wzbogaciło zbiory Muzeum Historii Fotografii KTF. Wykonane zostało z całą pewnością w Krakowie. Bez odpowiedzi pozostaje jednak pytanie: w którym miejscu i przy jakiej okazji? Rozwieszona (na drugim planie) plakaty sugerują, iż była to wystawa „najnowszych” modeli automobilów w. A może ktoś z naszych Czytelników potrafi rozwiąć tę zagadkę? (aż)



Fot. Muzeum Historii Fotografii KTF

Nie zamierzony skutek radiowo-prasowej „współpracy”

Czytelnik współczesnej prasy, słuchacz radia, czy wreszcie „ogłdacz” telewizji, przywykł do wiadomości podawanych w odstępach zaledwie paru godzin od wydarzeń, które miały miejsce gdzieś daleko w świecie. Taka jest współczesna technika, choć i na tym polu trwa nieustanna rywalizacja pomiędzy światowymi agencjami prasowymi, specjalizującymi się w szybkim dostarczaniu serwisów informacyjnych. Tak jest i tak było zawsze, od zarania prasy, kiedy nie funkcjonowały jeszcze żadne agencje prasowe. Tak było i potem, kiedy techniki przekazywania wiadomości zrewolucjonizowało radio.

Niechże więc 40 rocznica powojennej działalności Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie posłuży nam za pretekst do odgrzebania radiowo-prasowej przygody z pierwszych miesięcy odzyskania przez Polskę niepodległości po pierwszej wojnie światowej.

Jest to czas prawdziwej węgla prasy krakowskiej, pozbawionej wiadomości telegraficznych i telefonicznych, zdanej głównie na informacje zdobywane przemysłowym sprytem własnych reporterów. Najlepiej radzi sobie wówczas najpoczytniejszy dziennik krakowski — „Ilustrowany Kurier Codzienny”, którego serwis informacyjny z różnych stron świata był najbogatszy. Budziło to oczywiście zazdrość zespołów innych dzienników, nie mogących zrozumieć, jakim to u licha sposobem „Kurier” zdobywa te wiadomości. Aż pewnego dnia przypadek, jeden z wielkich sprzymierzeńców dziennikarza, uchylił rąbka tajemnicy.

Z „Kuriera” konkurował najzagorzalej „Goniec Krakowski”. Pewnego dnia, a był wówczas luty 1919 roku, do redakcji przyszło dwóch marynarzy, zażenowanych, nieśmiały i z dość tajemniczymi minami. Zaproszeni do gabinetu redaktora naczelnego oświadczyli, iż są zatrudnieni w wojskowej radiostacji na Krzemionkach. Roboty co prawda nie mają wiele, ale od czasu do czasu trafia się jakiś niezgorszej treści telegram dla Polskiej Agencji Telegraficznej. Mogłoby czasem — oświadczyli — taki telegram przekazać dla redakcji „Gońca”, oczywiście za pieniądze, na których „brak chronięcie cierpi”. Redaktor natychmiast zorientował się w sytuacji i w lot odkrył tajemnicę sukcesów informacyjnych konkurencyjnego „Kuriera”. A że i jemu na sprycie nie zbywało, więc zapytał od niechcenia marynarzy, dlaczego to nie dostarczają takich informacji o wiele bogatszemu „Kurierowi”?

Odpowiedź padła akurat taka, jakiej się spodziewał: — A. bo nam za mało płać...! W toku dalszej rozmowy okazało się, że „wilki morskie” za każdą informację dostarczaną „Kurierowi” żądały coraz

większych sum, aż wreszcie rozgniewany szef gazety odesłał ich do diabła. Do diabła wprawdzie nie poszli, ale wiedzeni instynktem odszukali konkurencję. Ale i redaktor „Gońca” nie był w ciemni bity, postanowił wytargować możliwie najniższą cenę; poradzili im niby obojętnie, aby jednak wrócili do „Kuriera”, bo jego redakcja nie ma zbyt dużo pieniędzy, jest dopiero na dorobku... — Do „Kuriera” nie wrócimy — usłyszał w odpowiedzi — bo się wstydzimy!

Urządono ostatecznie, że marynarze przyniosą wiadomość i dopiero wówczas oszacuje się jej wartość. Wyrazili wprawdzie obawę, iż redakcja po przecyżaniu informacji może z niej zrezygnować, a potem jakiś sprytny redaktor odwrócy ją z pamięci i poda jako własną, ale solenne przyrzeczenie redaktora rozwiało ich wątpliwości. W kilka dni potem przynieśli kartkę z następującym tekstem francuskim: „Dziś rano około godziny 9, gdy prezydent ministrów Clemenceau przejeżdżał autem przez ulicę Franklina w Paryżu, dano do niego kilka strzałów rewolwerowych. Clemenceau doznał tylko lekkich kontuzji. Sprawcę zamachu, nazwiskiem Cottin, aresztowano”.

Sensacja. Wiadomość na wagę złota. Wedle jednak pierwszego szacunku redaktora warta była... 50 koron. Ostatecznie marynarze zgodzili się ją oddać za 100 koron. W redakcji podjęto wszelkie środki ostrożności, aby wiadomość nie została przechwycona przez konkurencję. Tą informacją „Goniec” postanowił odebrać prymat „Kurierowi”. Przygotowano odpowiednio materiały towarzyszące, a więc zdjęcie-portret Clemenceau, sążnisty felieton z życiorysu francuskiego męża stanu, jednego z żyjących autorów traktatu wersalskiego, a także specjalny afisz, który miał sygnalizować zestaw materiałów, zamieszczonych w gazecie.

Strzał okazał się w dziesiątkę. W gmachu „Kuriera”, mieszczącego się wówczas jeszcze przy ul. Baszłowej, zawrzało jak w ulu. Ponoć w tym dniu nie zauważono nawet żadnego dziennikarza „Kuriera” w krakowskich kawiarniach, gdzie zwykle przesiadywali.

Był jednak i niejako uboczny skutek zamieszczenia w „Gońcu” wiadomości o zamachu na francuskiego polityka. W kilka dni potem „Goniec” został postawiony oficjalnie w stan oskarżenia za „zdradę ważnych tajemnic wojskowych”, jako że obowiązywały jeszcze w tym czasie „ostre rygory nadzwyczajnych praw wojennych”. Wedle oświadczenia sędziego śledczego — wiadomość została wykradziona z radiostacji wojskowej. Na nic zdały się tłumaczenia, iż informacja pochodzi z dzienników francuskich. Wobec drugiego faktu, podanego przez sędziego śledczego, przyznania się marynarzy do „przestępstwa” — redakcja „Gońca” musiała ostatecznie skapitulować. Aliści redaktor „Gońca” przyparty do muru zagrał „va bank!” — Panie sędzio — powiedział — jestem dziennikarzem i przypuszczam, że pan sędzia nie postąpiłby inaczej na moim miejscu... I o dziwo, obrona okazała się skuteczna. — Ma pan rację, panie redaktorze. No, ale mimo to, ja muszę spisać protokół.

Dzięki wyrozumiałości sędziego sprawę umorzono. Jeśli chodzi o redakcję, marynarzy natomiast posadzono na kilka tygodni do paki.

Tak zakończyła się pierwsza w Krakowie, a chyba także i w Polsce, próba użycia radia dla celów prasowych! (Cz. M.)

Taki mały, a chodzi...

Akwarele jego [Tondosa] zdobyły witraży wielu sklepów krakowskich. Lubowali się w nich zarówno kupcy starozakonni jak i handlarze dewocjonaliami. Malował zabytki. Nie tylko Wawel w stu odmianach lecz i małe kościółki, murki przyplantowe, zaułki, aby tylko nie secesję. Rysunek miał pewny. Niektóre jego obrazy są dziś dokumentami. Gdy jednak ponosiła go kolorystyka, chlastał cynobrem, ochra i ultramarzyną. Deszczowego nastroju nie uznawał. Kościółkom jego przyświecało zawsze słońce w oprawie pognebnionych obłoków. Mistrz, bo jakżeż inaczej można było tytułować pedzlarza, co to mieszał farby samemu Matejce, ceńił swój rodowód aż nadto. Nikt tak jak on nie nosił się po śródmieściu, nikt jak on nie śmieścił gawiedzi. Wrogiem jego posagowości był bowiem bardzo mały wzrost. Andrusy przypięły mu przezwisko „gutapera”. Etymologia wywisk ulicznych wymyka się uczonym dociekanom. W gutaperze owej mieścił się może przytyk do sztywności mistrza, a może do laski podobnej do buławy. Nie rozstawał się z nią nigdy. Słyszac za plecami wywisko z dodatkiem „wrrr” tracił w gnieniu oka posagową dostojność, odwracał się i ruszał z lagą na napastników. Widowisko to należało do programu niedzielnego linii A—B. Któż z dawnych krakowian nie usłyszał anegdo-

ty, jak to paru andrusów zawołało śladem Tondosa:

— Patrz no, taki mały a chodzi.

Kiedy zaś malarz odkrył, że swoim wyrazem, jeden z urwisów dorzucił:

— I godo!

F. Goetel, Figury i dni Krakowa

Ja nerwowy?

Profesor [Bolesław Ulanowski (1859—1919)] slynął z tego, że był zapalczywy i wybuchowy, jak siarka. Uczniowie uskarżali się na jego nerwy. Pewnego razu te skargi doszły do profesora.

Wtedy usiadł za katedrą jeszcze bardziej wzburzony niż zwykle. Wyjął zegarek z kieszeni (wtedy nie noszono zegarka na rękę, ale w kieszeni od kamizelki) i tłukac nim o blat katedry, pienieł się:

— Podobno skarżycie się, że jestem nerwowy. Jam nerwowy? Jam nerwowy? Jam nerwowy?

I coraz silniej tłuki zegarkiem o blat katedry. Zegarek po chwili wyglądał jakby przeleżał się na szynie tramwajowej, po której przejeżdżał tramwaj.

Profesor spojrzal na to, co zrobił z zegarkiem. Zobaczył miarzę, jaka z niego została. Rozemiał się. I skończył już zupełnie innym tonem: — No tak, macie rację, jestem nerwowy!

Jan Sztudynger: Szczęście z datą wczorajsza.